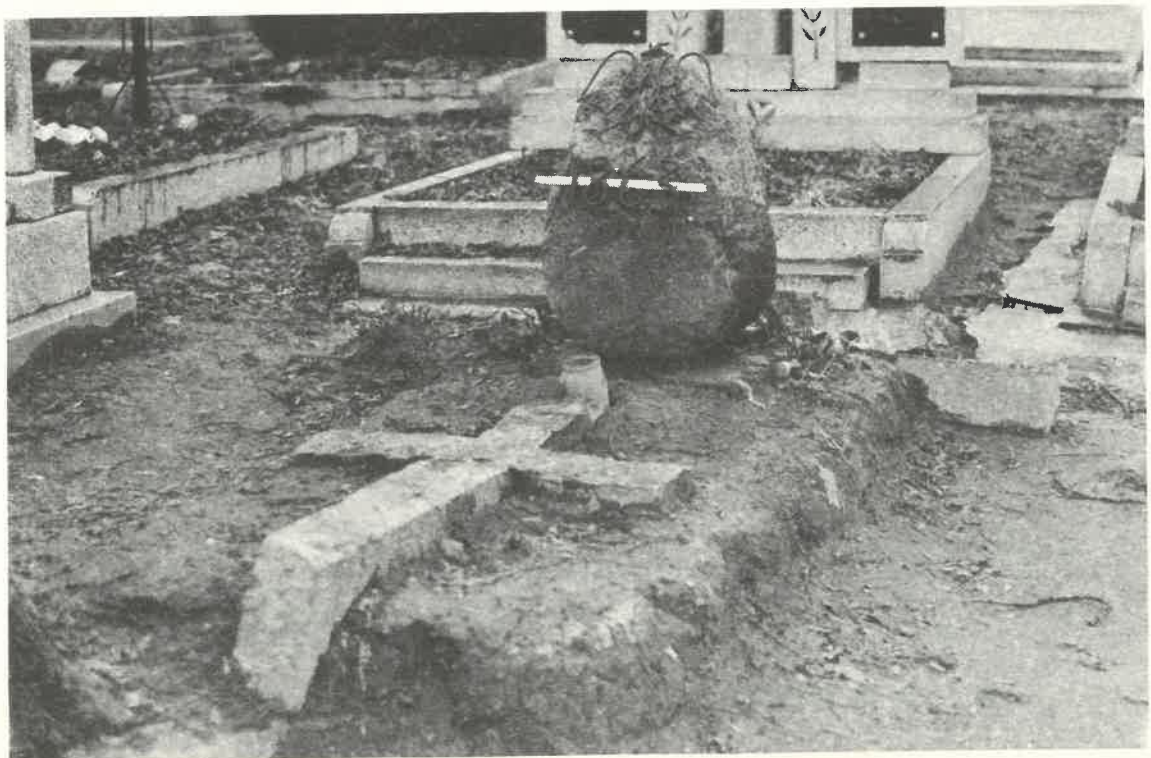


Biuletyn Z.W.PTTK w Łodzi



Rok XXVIII Listopad – grudzień 1983 Nr VI / 288 / 83



Mogiła powstańców 1863 r. w Brzeźniu-fot.Zb.Misiak



Grzyb-miejsce śmierci 4 kosynierów z partii J. Oxińskiego spalonych żywcem 26 II 1863 r. - fot. Zb. Misiak



Mogła powstańcza w lasach Iłpeńskich pod Pyszkowem fot. Zb. Misiak

1. Andrzej Ruszkowski - Wydarzenia powstania styczniowego 1863-64 w województwie sieradzkim
2. Andrzej Ruszkowski - Sieradz w okresie powstania styczniowego
3. Kazimiera Matusiak - Generał Edmund Taczanowski
4. Andrzej Ruszkowski - Bój w Sędziejowicach
5. Andrzej Tomaszewicz - Materiały do dziejów powstania styczniowego w zbiorach Muzeum w Sieradzu

- o - o - o - o - o - o - o -

BIULETYN PTTK jest wspólnym organem Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Łodzi, Oddziałów, Komisji, Klubów i Kół PTTK.

Wydaje Zarząd Wojewódzki PTTK w Łodzi.

Adres Redakcji: ul. Piotrkowska 102a 90-004 Łódź

Redaguje Komitet w składzie:

Bohdan Bazyliński /Redaktor Graficzny/,
Adam Chyżewski, Jacek K. Ciesielski /Sekretarz Redakcji/,

Krzysztof J. Kurowski /Redaktor Naczelny/,
Leonard Matuszewski, Anna Pilarska
i Stefan Zwierzyński /Redaktor Techniczny/.

Numer zamknięto dnia 12 października 1983 r.

- o - o - o - o - o - o - o -

Warunki prenumeraty "Biuletynu PTTK w Łodzi" na rok 1984

Wobec zwiększenia częstotliwości ukazywania się "Biuletynu" oraz znacznej podwyżki cen na usługi poligraficzne zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty naszego dwumiesięcznika.

W 1984 r. koszt rocznej prenumeraty wynosić będzie 300 zł za 1 egz. Wpłaty dokonywać można na konto bankowe Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Łodzi w VI Oddziale NBP w Łodzi nr 47063-2176-132 z zaznaczeniem celu wpłaty, bądź bezpośrednio w kasie ZW PTTK, ul. Piotrkowska 102a.

Motto:

"Przeszłość - jest to dziś,
tylko cokolwiek dalej"

- Cyprian Kamil Norwid

I. Klęska Rosji w wojnie krymskiej /1853-56/ ujawniła z całą siłą głęboki kryzys ustroju feudalnego w tym państwie, zwanym, jakże słusznie, więzieniem narodów. Rząd carski został zmuszony do pewnego zliberalizowania warunków życia w zaborze rosyjskim. Część społeczeństwa wiązała z tym nadzieje na odzyskanie wolności. Jednakże twarde słowa: "Żadnych zmian" - wypowiedziane przez cara Aleksandra II w czasie jego wizyty w 1856 r. w Warszawie uprzytomniły Polakom, że jedynie walka zbrojna może przywrócić niepodległość Polsce. Wobec tego już w 1860 r. skryształowały się postanowienia o konieczności rozbudzenia świadomości narodowej przy pomocy demonstracji manifestacji patriotycznych. Zaczęło się od Warszawy, która mimo zaborów panowała nad krajem jako stolica. Pierwsza manifestacja odbyła się 11 VI 1861 r., pretekstem był pogrzeb wdowy po gen. Józefie Sowińskim. W dniu 27 II 1861 r., podczas obchodów rocznicy bitwy pod Grochowem nastąpiło pierwsze starcie demonstrantów z wojskiem na Krakowskim Przedmieściu. Zostało wtedy zabitych pięciu Polaków a wśród nich Marceli Karłowicz - właściciel Karsznów i dzierżawca Woli Krokockiej. 8 IV 1861 r. od salwy oddanej w tłum na Pl. Zamkowym zginęło 100 osób, wiele było rannych. Wtedy to cały kraj ogarnęło wrzenie, zbyt długo ciążyła niewola, pragnienie zmian było powszechne. Nawet wprowadzenie w dniu 14 X 1861 r. stanu wojennego w Królestwie nie zahamowało tych dążeń.

W końcu 1861 r. wyłoniły się dwa stronnictwa polityczne: umiarkowane "Białych" i dążące do powstania "Czerwonych"; ich komórki organizacyjne pokryły cały kraj. Latem 1862 r. Czerwoni utworzyli Centralny Komitet Narodowy, który przywrócił podział administracyjny kraju z okresu Królestwa Kongresowego i poprzez emisariuszy doprowadził do szerokiego rozbudowania administracji powstańczej. Jesienią tegoż roku mianowano terenowych przedstawicieli władz powstańczych w postaci naczelników województw, powiatów, okręgów i poszczególnych miast. Przygotowania do zbrojnej konfrontacji stopniowo przybierały na sile

II. W Sieradzkim już śmierć pięciu demonstrantów w Warszawie wywołała olbrzymie wzburzenie. Za przykładem Warszawy we wszystkich niemal parafiach celebrowano patriotyczne nabożeństwa. Niektórzy ich uczestnicy przywdziewali stroje narodowe, śpiewano: " Jeszcze Polska...",

"Boże coś Polskę", "Z dymem pożarów" itp. pieśni.^{1/}

Wiosną 1861 r. nastąpiła eskalacja nastrojów: przystąpiono do usuwania znienawidzonych arskich urzędników, m.in. w Łasku, Zdunskiej Woli, Sieradzu, Szadku, Złoczewie. Te fakty skłoniły zaborców do energicznego działania: namiestnik Królestwa Polskiego ks. M. Gorozakow rozkazał przeprowadzenie śledztwa oraz przewiezienie winnych do słynnej Cytadeli w Warszawie.

W ramach powstańczego podziału terytorialnego kraju Sieradzkie weszło w skład odtworzonego województwa kaliskiego.^{2/}

Pierwszym powstańczym naczelnikiem województwa został ks. Wawrzyniec Cent z Sulejowa, a komisarzem cywilnym Gustaw Wasilewski, absolwent Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo we Włoszech, który stanął na oście powstańczego Komitetu Wojennego. Naczelnik województwa mianował podległych sobie naczelników powiatów i miast. Powiaty dzieliły się na okręgi, okręgi na okrążki, które skupiały po kilka parafii lub gmin.

W okrążkach wyznaczano dziesiątków i setników. W "dziesiątkach" i "setkach" rozpoczęto szkolenie bojowe. Tak więc powstawała administracja podziemnego państwa, której ze względu na oczywisty wymóg tajności i losy powstania nigdy nie udało się dokładnie rozpoznać ani agentom carskiej "ochrony" ani też późniejszym historykom powstania.

Działalność administracji powstańczej koncentrowała się na werbowaniu spiskowców, kolportowaniu ulotek i nielegalnej prasy, zbieraniu podatku narodowego, a później gromadzeniu broni, odzieży, ekwipunku wojennego.

Spośród niewielu funkcjonariuszów powstańczych, których personalia ustalono, wymienić należy naczelników cywilnych powiatu sieradzkiego: Antoniego Olszowskiego z Niechmirowa, a po nim Michała Kozarskiego w Prusinowie czy też Pelagiusza Cieleckiego ze Świątkowie - naczelnika cywilnego powstania na powiat wieluński. Ustalono też, że naczelnikiem cywilnym okręgu sieradzkiego był Ignacy Tarnowski, dziedzic Kliczkowa Małego, a okręgu szadkowskiego - Ignacy Leopold, dziedzic Rzepiszewa. Naczelnikiem cywilnym Sieradza był Antoni Kamiński, a Szadku - Feliks Czekalski. Pierwszym naczelnikiem wojskowym na powiat sieradzki był ks. Józef Jaśkiewicz - wikary z Sieradza, a naczelnikiem wojskowym miasta Sieradza Skorupski - subiekt handlowy, a na stopnie ks. Dębicki, Leopold Telakowski był okrążkowym w gminie Chojne, Cielecki w Rossoszycy, a Andrzej Świątkowski w gminie Widawa.

Już w okresie trwania walk powstańczych ujawniły swoje istnienie także sądy wydające wyroki na zdrajców /np. sprawa zdrajcy Rumowicza z Kol. Potok czy też Wł. Zaremby Cieleckiego z Rossoszycy/.

Funkcje oddziałów egzekucyjnych spełniała Straż Narodowa. Paraliżowała ona rosyjskie próby utworzenia siatki szpiegów i przeciwdziałała działalności "urlopników", tj. zrzuśfikowanych chłopów, zwolnionych wcześniej z wojska w celu organizowania mieszkańców wsi przeciw powstaniu. W przypadku pochycenia członków Straży Narodowej Rosjanie skazywali ich na karę śmierci.

W powstańczym wymiarze sprawiedliwości istniał także urząd prokuratora. Funkcję tę w powiecie sieradzkim sprawował mianowany przez R. Traugutta Michał Korab Kobierzycki - dziedzic Pyszkowa.

Funkcjonowała też tajna drukarnia /w Woli Wiązowej/ oraz doskonale działająca poczta powstańcza.^{3/}

Niezależnie od tworzenia własnej administracji członkowie sprzysiężenia przenikali do carskich poczt, telegrafu, kolei, zarządów gminnych i rad miejskich, nawet do rosyjskich urzędów policyjnych i sztabów wojskowych. W szeregach wojska szerzono nastroje wrogie dla caratu.

1/ Doskonała charakterystyka nastrojów i wydarzeń w okresie przedpowstańcowym zawarta jest w art. A. Barszczewskiej pt. "Aktywność polityczna po utracie niepodległości" /"Szkice z dziejów Sieradzkiego", Łódź, PWN, 1971 r. oraz w art. A. Parozewskiego pt. "Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi" /"Rocznik Oddziału Łódzkiego PTH 1929-30/.

2/ Stan taki, mimo upadku powstania, utrzymał się do 1866 r., Województwo kaliskie obejmowało powiaty: kaliski, koniński, piotrkowski, sieradzki i wieluński.

3/ Bliższe dane o funkcjonowaniu poczty powstańczej zawarte są w pracy J. Staszewskiego "Gen. Taczanowski", Poznań, 1936 r., str. 53.

Przygotowania do powstania toczyły się tak, aby mogło ono wybuchnąć najwcześniej w maju 1863 r. Zarządzenie jednak przez magistrabiego A. Wielopolskiego poboru, a potem branki, mającej na celu wysłanie do Rosji ok. 12 000 młodzieży wyłącznie miejskiej, przyspieszyło ten wybuch na noc z 22 na 23 I 1863 r.^{4/}

Siły moskiewskie w kaliskim okręgu wojennym rozlokowane były w 6-ciu garnizonach /Kalisz, Piotrków, Częstochowa, Konin, Sieradz i Wieluń/. Całością dowodził gen. lejtnant Brunner - dowódca 4 dyw. piechoty.

Niektóre oddziały 4 dywizji skierowano w Płockie i Radomskie gdzie toczyły się już walki. Gen. Brunner w początkach lutego miał do dyspozycji tylko pieszy pułk szlisselburski, 2 bataliony z pułku ołonieckiego, 2 ładoskiego i jeden biełozierskiego; ponadto 3 kompanie strzeleckie, pułk huzarów mariampolskich z 2 dywizji kawalerii, połowę 31 pułku kozaków dońskich oraz 2 brygady artylerii.

Siły te liczone na 6 400 bagnatów, 780 szabel oraz 800 kanonierów. Kompanie zwane rotami liczyły po 200 żołnierzy uzbrojonych w karabiny tzw. odprzodkowe o skuteczności 500 - 600 m. Jazda dzieliła się na szwadrony po 120 szabel każdy i dysponowała bardzo dobrymi końmi. Rosyjska jazda była bardzo groźna dla powstańczej kawalerii dysponującej przypadkowymi, nieostrzelanymi końmi.

III. Pierwszy oddział powstańczy w okolicach Sieradza, a zarazem na terenie całego województwa kaliskiego, został zorganizowany przez przybyłych z Warszawy dwóch absolwentów szkoły w Cuneo: Józefa Oksińskiego i Aleksandra Lütticha. Oddział ten dowodzony przez Oksińskiego, po uformowaniu się w trzeciej dekadzie stycznia w lasach koło Miedźna, wyruszył w teren prowadząc szeroką akcję propagandową, likwidował rosyjskich agentów a do jesieni 1863 r. stoczył ponad dwadzieścia potyczek i bitew. Pod koniec stycznia przez Sieradzkie przechodził konny oddział ks. W. Centa, pierwszego naczelnika województwa. W początkach lutego 1863 r. w rejonie Złoczewa agitację powstańczą podjął także Mákary Drohomirecki - dowódca oddziału, który rozłożył się biwakiem w lasach lipnieńskich w pobliżu Pyszkowa.

Przystąpienie do powstania w pierwszej połowie marca stronnictwa Białych ożywiło akcje powstańcze w Sieradzkim. W granicach obecnego województwa sieradzkiego największą ilość bitew i potyczek stoczono od kwietnia do czerwca 1863 r. Wśród nich wymienić należy krwawe bitwy: oddziału T. Cieszkowskiego pod Radoszowicami w dniu 27 marca, oddziału N. Urbanowskiego w dniu 18 kwietnia w Ryhłocicach, Fr. Parozewskiego w dniu 22 kwietnia k. Klusek, A. Korotyńskiego w dniu 15 czerwca pod Lututowem.

Od czerwca naczelnikiem powstańczym województwa kaliskiego a zarazem i mazowieckiego został gen. E. Taczanowski, który jednocześnie dowodził silnym, świetnie wyposażonym ugrupowaniem, głównie kawalerii, złożonym w znacznej części z ochotników zaboru pruskiego. Gen. E. Taczanowski stoczył szereg potyczek na terenie Sieradzkiego, unikał jednak poważnych bitew, oczekując na pomyślniejszy obrót wydarzeń. Jako zawodowy, wyszkolony w pruskim wojsku oficer nie chciał pochopnie narażać swoich żołnierzy. Po klęsce na polach wsi Nieznanice - Kruszyn /częstochowski/ 29 VIII 1863 r. /13-ta bitwa/ wycofał się z walk.

Na terenie obecnego województwa sieradzkiego walczyły również oddziały z Mazowsza /krwawe bitwy pod Niewieszem, Dalikowem i inne/, zdarzało się, że miejscowe partie przechodziły na teren innych województw czy też "obce" partie prowadziły werbunek w Sieradzkim.

Po mianowaniu w dn. 7 IX 1863 r. przez Rząd Narodowy naczelnikiem województwa pika Fr. Kopernickiego czyniono próby oparcia organizacji oddziałów o podział terytorialny. Plik. Kopernicki założył, że w 24 okrążkach powiatu sieradzkiego powstanie tyleż plutonów powstańczych. Zdołał ich powołać jednak tylko osiem / w pow. wieluńskim tylko trzy/. Tak więc i ta próba zakończyła się niepowodzeniem: oddziały te jako zbyt słabe były łatwo rozbijane przez wojsko. /Klęska plutonu Powidzkiego 6 X 63 r. w Szadkowicach, J. Androszka 16 X 63 r. pod Nową Wsią, P. Nowickiego 15 X 63 r. pod Bartochowem, W. Pągowskiego 16 X 63 r. - we Wrzącej/.

4/ Na dobrze uzbrojoną armię liczącą wówczas w Królestwie 100 000 żołnierzy miało uderzyć najwyżej 20 000 niedoświadczonych w walce powstańców.

Powstanie powoli wygasalo. Przyczynil sie do tego takze fakt, iz od pazdziernika 1863 r. Rosjanie rozlokowali oddzialy wojskowe juz nie tylko w miastach powiatowych, lecz takze w malych miasteczkach, a nawet w wiekszych wsiach. Utrudnilo to poruszanie sie w terenie. Takze carski ukaz uwlaszczeniowy z marca 1864 r. sprawil, ze chlopi zupełnie odwrócili sie od powstania uznajac je za wojne wyłacznie "panow".

W grudniu 1863 r. i w styczniu 1864 r. trwaly jeszcze beznadziejne dla powstancow walki /4 XII pod Jezewem i Kloniszewem, 24 IX, 31 XII pod Boczkami, 16 I pod Rozdzalami, 24 I w poblizu Sieradza/, ale los powstania juz byl wtedy przesadzony. Zaszczyt stoczenia ostatniej walki orężnej na Ziemi Sieradzkiej przypadl nie zidentyfikowanemu oddzialowi, który w dniu 18 VI 1864 r. próbował wtargnac do Sieradza, lecz odparty wycofal sie w strone Biskupic.

IV. Operujace w Sieradzkiem oddzialy powstancze od poczatku toczyly walke beznadziejna, nie mialy bowiem zadnych szans na pokonanie silnych, dobrze uzbrojonych jednostek regularnej armii. Uzbrojenie powstancow bylo wysoce niedostateczne. Jedynie oddzialy gen. E. Taczanowskiego mialy wystarczajaca ilosc nowoczesnych sztucerow belgijskich oraz sztucerow systemu Colta /odtylcowych, z gotowymi nabojami, tzw. bębenkowcow/ zakupionych w Londynie dzięki staraniom Jana Działyńskiego. Reszta oddzialow byla wyposazona w bron jednolitą, z przewaga różnego rodzaju strzelb myśliwskich, co sprawialo, ze sila ognia powstancow w porownaniu z Rosjanami byla zbyt mala. W braku dostatecznej ilosci broni palnej pospolicie uzywana w oddzialach powstanczych bronia byly osadzone na sztorc kosy, czasem topory. Przy umiejętnym dowodzeniu kosynierzy i siekiernicy stawali sie groźnymi przeciwnikami. Doświadczeni dowodcy prowadzili ich do szturmujac pod ochroną strzelcow. Strzelcy stawali do boju kompaniami, walczac w tyralierze. Oddzialy powstancze górowaly nad wrogiem znajomoscia terenu i ruchliwoscia, dzięki temu niektore z nich przez dlugi czas unikaly rozbicia. Jednakze taki defensywny z koniecznosci sposob prowadzenia walki nie mógł przynieśc zwyciestwa. Miażdżaca przewaga militarna zaborcow i szerzacy sie terror przesadzily w efekcie o upadku powstania.

Powstanie styczniowe bylo ogniewem dlugiego lancucha usilowan odzyskania wolnosci. Stanowi ono tez dowód, jak trudno jest odzyskac utraconą niepodleglosc. Z powstania naród wyszedl okaleczony, pozbawiony wielu swych najlepszych synow, lecz na dziesiatki następných lat silny poczuciem wartosci moralnej, która utrwalily ofiary i cierpienia.

W Y K A Z miejscowosci wojewodztwa sieradzkiego upamiętnionych w okresie powstania 1863 - 1864 roku.

B a r t o c h ó w gm. Warta

Po bitwie pod Poprężnikami Rosjanie ścigali oddzial Bąkowskiego, który dazac na koncentracje w rejon Sędziejowic próbował sie od nich uwolnić. W tych warunkach 23 VIII 1863 r. doszlo do potyczki pod Bartochowem. Polegli powstanczy: Franciszek Zawadzki - ziemianin, lat 22 oraz Leon Szymański.

W dniu 15 XI 1863 r. na polach wsi Bartochow w kierunku na Kościerzyn Rosjanie z garnizonu sieradzkiego dowodzeni przez mjra Esmana /dwie rotę piechoty, dwa szwadrony huzarów i sotnia kozakow/ napadli na I pluton strzelcow w liczbie 30 powstancow, dowodzony przez Pawla Nowickiego. Po uporczywej obronie wskutek smierci dowodcy oraz utraty 3 zabitych i 4 rannych nastapil poploch w oddziale. Większosc powstancow wzięto do niewoli. Polegli: Pawel Nowicki, lat ok. 30, byly sierżant pruski z poznanckiego, Wincenty Sulczyński, lat 28, z poznanckiego, Leon Szymański, lat ok. 26, syn gorzelanego z poznanckiego, Henryk Czerwiński, lat ok. 25.

Przy drodze z Sieradza do Warty, tuż przed Bartochowem, stoi duzy drewniany krzyz upamiętniajacy wydarzenia z 1863 r.

B i a ł a gm. w/m

Na cmentarzu znajduje sie mogila powstancza z 1863 r., w której spoczywa 3 powstancow n. n.

B i s k u p i c e gm. Sieradz

W dniu 16 VI 1864 r. na przedpolach Sieradza stoczył walke mali oddzial powstanczy. Ścigany przez sotnie kozakow uległ on rozsypce pod Biskupicami. Rosjanie stracili jednego zolnierza. Byly to ostatnie strzaly powstancze w regionie sieradzkim.

B o c z k i gm. Szadek

W dniu 31 XII 1863 r. powstanczy oddzial kaliski dowodzony przez plka Franciszka Kopernickiego stoczył tu niepomyslną walke, tracac 9 zabitych i 9 wziętych do niewoli.

B o g u m i ł ó w gm. Sieradz

Leopold Telakowski, dziedzic Bogumilowa byl naczelnikiem okrazkowym w parafii Chojne.

Na wzgórzach bogumilowskich w 1863 r. pozapalano ogniska jako znaki wzywajace do rozpozecia powstania.

B o r s z e w i c e gm. Lask

Na poczatkulutego 1863 r. Józef Oksiński w lasach koło Borszewic przyjal pod swoja komende czesc partii powstancow Teodora Rybickiego i ks. Józefa Czajkowskiego, która ocalala po pogromie w rejonie Wronowic. Polaczone oddzialy liczily kilkuset ludzi.

B r a s z e w i c e gm. w/m

W dniu 23 II 1863 r. oddzial J. Oksińskiego skonfiskowal w leśnictwie rządowym w Braszewicach 481 rubli i 11 sztuk broni myśliwskiej a w dniu 10 XI 1863 r. ten sam oddzial stoczył tu walke.

B r o d n i a gm. Buczek

W odwrocie spod Kuźnicy Grabowskiej w dniu 2 /57/ III 1863 r. 166-osobowy oddzial J. Oksińskiego stoczył pod Brodnia bitwe z oddzialem rosyjskim dowodzonym przez mjra Pietrowa. Oddzial powstanczy rozproszyl sie tracac 9 zabitych i 12 rannych. W czasie zbiorki k. Zlotego Potoku /czestochowskie/ stwierdzono brak kilkunastu kosynierow.

W dniu 24 VIII 1863 r. miala tu miejsce druga potyczka oddzialu Oksińskiego z Rosjanami.

B r o n ó w gm. Wartkowice

W Bronowie w latach 1862-72 mieszkalala Maria Konopnicka. W okresie poprzedzajacym powstanie Konopnicy wciagnięci byli w prace konspiracyjna. Poetka haftowala tu sztandar dla powstancow lęczyckich. W Bronowie slychal bylo odglosy bitwy stoczonej w pobliskim Niewieszu. Pod wplywem wieści o stoczonej w Sędziejowicach bitwie napisala wiersz pt. "O Zarembie - 1863 r. pod Sędziejowicami", opublikowany w "Śpiwniku historycznym" pod pseudonimem Jan Sawa.

B r z e ź n i o gm. w/m

Na cmentarzu w Brzeźniu znajduje sie mogila poległych w bitwie pod Nową Wsia trzech powstancow: Jana Balcerowskiego - 21-letniego czeladnika kowalskiego z Burzenina oraz dwóch n. n. O jednym z nich wiadomo, ze mial 21 lat.

Na tym samym cmentarzu w grobowcu rodzinnym spoczywa Klemens Rembowski, szlachcic z Nowej Wsi, który byl adiutantem gen. E. Taczanowskiego. Zostal on ciężko ranny w bitwie pod Sędziejowicami gdzie stracil noge. Zmarl w 1911 r., pochowany we wspólnej mogile z Lucjanem Rembowskim - powstancem z 1831 r.

B y c z y n a gm. Poddębice

W Byczynie byl usytuowany szpital powstanczy.

C h o j n e gm. Sieradz

Dangel, obywatel ziemski z Chojnego, powstaniec z 1863 r. zostal zamordowany przez Rosjan w czasie transportu do Warszawy.

D a l i k ó w gm. w/m

Po bitwie pod Cyrusową Wolą / 4 IX 1863 r./ tropione oddzialy Sokołowskiego, kpt. Stanisława Szumlańskiego i mjra Roberta Skowronskiego wycofaly sie w Lęczyckie. W polowie drogi pomiedzy Gajowką a Dalikowem w dniu 10 IX 1863 r. Polacy natknęli sie na grupe wojsk rosyjskich w skladzie 17 rot piechoty /ok. 3 500 zolnierzy/, 2 szwadrony dragonow i 67 ozerkiesow pod dowodztwem gen. Krasnokuckiego. Rosjanie zajeli pozycje w pobliskim lesie i obok niego. Polacy w polu przy wsi. Zgrupowaniem dowodzil mjr R. Skowronski, jazda rtm. Magnuski. Najczynniejszym w walce byl kpt. S. Szumlański. W czasie wielogodzinnej bitwy powstanczy wykazali wielkie męstwo. Kryzys spowodowal dowodca zgrupowania mjr R. Skowronski poprzez

wycofanie z walki swego oddziału. W bitwie poległo 53 powstańców. Wśród nich: Skrzyński - były żołnierz z 1831 r., kapitan kawalerii w partii R. Skowrońskiego; Juliusz Szroeter, lat 22 z Kutna; Franciszek Pichelski, lat 23, kleryk z Łagiewnik; Majwesi, lat 22, franciszkanin z Łagiewnik. Niektóre źródła podają, że ogółem straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynosiły 300 ludzi. Kilku rannych zmarło w szpitalach powstańczych w Poddębicach i Gostkowie. Wieś Dalików została doszczętnie spalona, w jej domostwach spłonęło wielu mieszkańców i ukrywających się rannych powstańców. M. in. w podpalonych zabudowaniach poniósł śmierć proboszcz z Dalikowa - Walenty Kasperski.

W mogile na miejscowym cmentarzu leży 63 powstańców. Jest to największa mogiła powstańcza w województwie sieradzkim. Po tej bitwie Rząd Narodowy odebrał dowództwo R. Skowrońskiemu i przekazał je Aleksandrowi Lüttichowi.

Dąbrowa Widawska gm. Widawa

Oddział powstańczy pod dowództwem Napoleona Urbanowskiego na polach wsi stoczył w dniu 8 V 1863 r. bitwę, po której znaleziono ciała 8 zabitych powstańców; 3 rozpoznano, 5 pogrzebano bezimiennie.

Dąbrówka k. Sieradza

Leopold Strzeszewski, właściciel wsi, przechowywał u siebie pocztę powstańczą.

Dzietrzniki gm. w/m

Na cmentarzu paraf. w Dzietrznikach /na lewo od głównego wejścia/ jest zachowany w stanie szczytkowym grób powstańców poległych w bitwie pod Kluskami w dniu 22 IV 1863 r. Na skromnym nagrobku błędna data śmierci / 12 IV 1863 r. / i następujące nazwiska: Erazm Barski, ks. St. Klemczyński pt. /?/ Kottów, Piotr Chlebowski. Na starej żelaznej tablicy napis: "Drogiemu mężowi Teodorowi Suchorskiemu ur. 28 I 1836 r., zm. 22 IV 1863 r....".

Fułki gm. Dalików

W sierpniu 1863 r. we wsi Fułki miała miejsce drobna potyczka oddziału Franciszka Parczewskiego z kawalerią rosyjską.

Gajówka gm. Dalików

W okresie powstania był tu szpital powstańczy.

Gostków gm. Wartkowice

W okresie powstania we wsi był szpital powstańczy.

Goszczanów gm. Warta

W dniu 20 VIII 1863 r. oddział Bąkowskiego zdążający na spotkanie z gen. E. Taczanowskim do Sędziejowic dopadł w pościgu oddział pika Bołdyrewa /kozacy i piechota na wozach/. Polacy stracili 7 zabitych i 13 rannych. Zabitych pochowano prawdopodobnie na cmentarzu w Jeziorsku.

Gruszycyca gm. Błaszki

Na cmentarzu, w głębi głównej alejki, po lewej jej stronie, znajduje się grób pika Bronisława Rudzkiego, który na początku lutego 1863 r. został mianowany naczelnikiem wojennym województwa kaliskiego. Rudzki był porucznikiem armii carskiej. Jego zasługą było stworzenie w ciągu 6 tygodni 8-szwadronowej brygady gen. E. Taczanowskiego, liczącej 1 200 ludzi. Zginął 15 marca 1863 r. z własnej ręki, kiedy to organizując zebranie okolicznej szlachty w dworze Neugebaera w Gruszczycach, został zdradzony przez wtajemniczonego szlachcica Bogatkę - właściciela wsi Morawki k. Błaszek. W wyniku tej zdrady dwór został otoczony przez Rosjan, a uczestnicy zebrania na krótko aresztowani.

Grzyb gm. Klonowa

W dniu 26 II 1863 r. w czasie bitwy w rejonie Kuźnicy Grabowskiej, oddział J. Oksińskiego wycofał się w kierunku Klonowej. W pustkowiu Grzyb 4 kosynierów odciętych od oddziału bronili się samotnie w chałupie, w której spalono ich żywcem. Na miejscu śmierci postawiono krzyż, na jego podstawie mieszkańcy wsi w 1974 r. umocowali tablicę z objaśniającym napisem.

Iwonia gm. Zadzim

W dniu 6 I 1863 r. poniósł porażkę w walce z kozakami oddział Jana Birtusa. Do niewoli dostało się kilku powstańców, wśród nich Timofiej Bogdanów i Wasyl Gordajew - dwaj żołnierze rosyjscy z 2 baterii IV bryg. artylerii, którzy przeszli na stronę powstania. Obaj zostali rozstrzelani w Łodzi.

Jawor /Wieś w województwie piotrkowskim na granicy z sieradzkim/.

Po bitwie w rejonie Kuźnicy Grabowskiej - Klonowej, oddział Oksińskiego był ścigany przez mjr. Pisanek z garnizonu sieradzkiego /kozacy i piechota na wozach/. W dniu 3 III 1863 r. doszło do zaciętej walki pod Jaworem. Powstańcy zepchnęli kozaków z grobli i spowodowali ich wycofanie. Poległo 15 Polaków, m.in. dziesiętnik - Franciszek Sztachlewski, lat 23, czeladnik rymarski z Łodzi.

Jeziorsko gm. Warta

Na cmentarzu parafialnym zbiorowa mogiła m. n. powstańców, która znajduje się na lewo od głównej alejki.

Jeżew gm. Zadzim

W dniu 4 XII 1863 r. w lasach jezewskich /pomiędzy Jeżewem a Kloniszewem/ doszło do bitwy. Oddziałem polskim dowodził pik Karol Włodek. Na miejscu bitwy znaleziono ciała 5 powstańców. Wśród nich rozpoznano: Kaczajkę /prawdopodobnie przewisko/ z Prusinowic, lat 24, oraz Walerego Rugaczewskiego z Puczniewa, lat 22.

Kamostek gm. Sędziejowice

Dzierżawca wsi Ignacy Raźniewski został wydany przez chłopów za pomoc okazywaną powstańcom. Aresztowany, wypuszczony za łapówkę.

Kamyk /gm. Konopnica/ - Dąbrowa Widawska

W dniu 10 V 1863 r. o godz. 12-ej na polach pomiędzy wsiami Kamykiem a Dąbrówką Widawską doszło do bitwy, w której polegli następujący powstańcy: Michał Cieszkowski - pocztylion z Błaszek, Zefiryn Strupczewski - benedyktyn /?/ z Piotrkowa, Mieczysław Wikoszewski, Walenty Bojemski - szlachcic, lat 21 i inni. Wśród kilku aresztowanych był Józef Zabłocki z Błot Kruplińskich k. Widawy, który wkrótce zmarł.

Karnice gm. Poddębice

We wsi był szpital powstańczy.

Karsznice /Obecnie dzielnica Zduńskiej Woli/

W dniu 27 II 1861 r. do tłumy manifestującego w Warszawie z 30-tą rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską oddano salwę. Padło 5-ciu zabitych. Wśród nich Marceli Karczewski, właściciel Karsznicy i dzierżawca Woli Krokockiej.

Kliczków Mały gm. Brzeźno

Nieopodal wsi, przy polnej drodze w kierunku Wągłozewa, na przeciwko lasku zwanego "Wrzaskała" do 1940 r. była duża nierozpoznana mogiła powstańcza. Mogiłę tą zniszczył Niemiec - osadnik z Wołynia.

Ignacy Tarnowski, dziedzic wsi, był naczelnikiem okręgu sieradzkiego w 1863 r.

Klonowa gm. w/m.

W dniu 26 II 1863 r. pomiędzy Kuźnicą Grabowską / Kaliskie / a Klonową doszło do bitwy 300-osobowego oddziału J. Oksińskiego z wojskami rosyjskimi /łącznie ok. 1 800 żołnierzy/. Powstańcy przebili się w kierunku Klonowej przez otaczające wieś od wsch. bagna. Polacy stracili 12 zabitych, Rosjanie 34.

Na cmentarzu w Klonowej jest grób Teodora Hertza, który walczył w jednym z oddziałów w powiecie sieradzkim. Zmarł w 1920 r. Grób znajduje się po prawej stronie głównej alejki w pobliżu muru cmentarnego. Na tymże cmentarzu była jeszcze jedna mogiła powstańcza, obecnie już nie można jej odnaleźć.

Wg legendy podawanej przez najstarszych mieszkańców Klonowej i okolic w lasach klonowskich, położonych z lewej strony traktu z Owieczek do Klonowej, na tzw. Górkach Niemojewskich widywano w księżycową noc oddział powstańców z bliższymi w blasku księżyca kosami - oddział czyścił broń i odbywał ćwiczenia.

K l u s k i gm. Pątnów

Niedaleko Załęcza Wielkiego w dniu 22 IV 1863 r. oddział powstańczy dowodzony przez Franciszka Parzewskiego, działając w mylnym przekonaniu o liczbie Moskali, uderzył na nich i poniósł klęskę. Oddziałem rosyjskim dowodził płk Oranowski. Na placu boju pozostało 70 ludzi, w tym 40 rannych powstańców. Blisko 100 dostało się do niewoli. Poległych miejscowa ludność pochowała we wspólnej mogile na omentarzu w Dietrznikach.

K i o n i s z e w gm. Zadzim

W dniu 4 XII 1863 r. oddziały powstańcze kpt. Jana Birtusa i Żuawa /łącznie 62 jeźdźców/ zostały doścignięte przez wojska rosyjskie mjr. Dmitrowa i Tilkowa. Żuaw wraz z taborem kontynuował odwrót, Birtus mając do dyspozycji 30 jeźdźców stawiał opór. Przy pierwszym starciu padło 5-ciu zabitych a 7 powstańców dostało się do niewoli. W trakcie walki ranny Birtus także dostał się do niewoli i następnie został rozstrzelany w dniu 8 XII w Łodzi. Reszta oddziału walcząc wycofała się. Dowództwo nad oddziałem przejął Franciszek Serafiński, który później poległ w Łęczycy. Wtedy oddział jego wrócił w okolice Szadku i przeszedł pod komendę Pawła Nowickiego, a następnie Józefa Kozłowskiego z Szadku.

K o b i e r z y c k o gm. Wróblew

Na początku lutego 1863 r. Bronisław Rudzki i Stanisław Szachowski, dwaj wybitni przywódcy powstania w województwie kaliskim zorganizowali w Koberzycku potajemny zjazd szlachty sieradzkiej. Wincenty Prądzyński /bratanek gen. Ignacego Prądzyńskiego/, dziedzic Koberzycka oświadczył w imieniu stronnictwa Białych, że szlachta sieradzka nie przystąpi do powstania.

K o n o p n i c a gm. w/m.

W dniu 16 II 1863 r. chłopci uzbrojeni w widły i koły przeciwstawili się powstańcom z oddziału Oksińskiego. Przewodzili im tzw. "urlopnicy" - żołnierze carscy zwolnieni przedterminowo ze służby w celu odciążenia chłopów od powstania. Dwóch "urlopników" rozkazał Oksiński rozstrzelać. Rozkaz wykonano.

K r o b a n ó w w gm. Zduńska Wola - O k u p W i e l k i gm. Łask

Oddział gen. E. Taczanowskiego, zorganizował 13 VIII 1863 r. zasadzkę na kozaków. Zasadzka nie powiodła się z powodu zdrady w obozie polskim. Kozacy stracili jednego zabitego i kilku rannych. Polacy mieli kilku zabitych i kilku dezertersów.

K r z a k i gm. Brzeźnio

W końcu maja lub na początku czerwca 1864 r. Urbanowski, lat 60, po skazaniu go na karę śmierci za udział w powstaniu przez naczelnika łódzkiego okręgu wojennego A. Broemsema, został przewieziony do swojej wsi - Krzaki i tam powieszony. Wyrok mieli wykonać zgromadzeni chłopci, ponieważ nie chcieli tego uczynić, powstańca powiesiło wojsko.

K u r e k gm. Brąszewice

W dniu 19 VII 1863 r., oddział gen. E. Taczanowskiego stoczył tu bitwę z Rosjanami. Rosjanie jako słabsi wycofali się.

K u s z y n a gm. Kiełczygłów

Okrążkowym na swoim terenie był Stanisław Grabowski - właściciel dóbr Kuszyzna.

L e ś n i a k i B r o s z e c k i e gm. Rusiec

Dnia 10 IV 1863 r. pod Broszcinem /Piotrkowskie/ poniósł klęskę 30-osobowy oddział płka Teodora Cieszkowskiego. On sam ciężko ranny w pierś został zabrany z pola bitwy i przewiezony do dworu Kozłowskich w Leśniakach przez dwóch powstańców: Peka i Szankowskiego. Tu, leżącego w łóżku dobił trzema strzałami rosyjski oficer z garnizonu wieluńskiego -

kpt. Rafałowicz. Dwór po ograbieniu spalono. Śmierć tego dzielnego dowódcy odbiła się szerokim echem także na Śląsku gdzie poprzednio walczył.

L u t o m i e r s k gm. w/m.

W dniu 11 IX 1863 r. płk Aleksander Matuszewicz zebrał rozbitków spod Dalikowa stoczył pod Lutomiem pomyślną utarczkę z 3 rotami i 2 szwadronami rosyjskimi, wspartymi 2 armatami. Kilku powstańców, którzy odłączyli się od oddziału, dostało się do niewoli, wśród nich 23-letni Aleksander Abrysiewicz z Sieradza.

Tradycja przechowuje wiadomość o tym, że miejscowy klasztor oo. reformatorów był warownią powstańców, a jednocześnie punktem szpitalnym i aprowizacyjnym. Bywał tu gen. E. Taczanowski, w jego oddziale walczył przeor klasztoru, burmistrz Lutomińska - Czapliński i wielu obywateli miasta. W ogrodzie klasztornym zachował się więz, pod którym gen. E. Taczanowski ze swym sztabem opracowywał plany działań. Pamiątkowa tablica umieszczona w krużgocie kościoła podaje niewiarygodną informację, iż w podziemiach klasztornych spoczęły prochy 500 powstańców, które w okresie międzywojennym przeniesiono na cmentarz i pochowano w tzw. bratniej mogile. Po powstaniu zakonników przeniesiono do Włocławka, ich dobra skonfiskowano, a archiwum i bibliotekę wywieziono do Petersburga.

L u t u t ó w gm. w/m

W dniu 15 VI 1863 r. organizujący się oddział 120-tu kosynierów pod dowództwem Antoniego Korotyńskiego został otoczony pod Piaskami k. Lututowa przez dwa oddziały rosyjskie: płka Tarasenkowa z Kalisza / 3 rotę piechoty i 1 szwadron jazdy z 4 działami/ oraz płka Pomierancowa z Wielunia /4 rotę piechoty, 50 kozaków i 30. obeszczyków/. Wobec przewagi przeciwnika bitwa wkrótce przemieniła się w rzeź. Zabito i wymordowano 64 powstańców, 46 ciężko raniono, 3 wzięto do niewoli, tylko 7 zbiegło. Spośród rannych 11 zmarło we dworze Taczanowskiej, wśród nich Antoni Korotyński. Część rannych przewożona z pola bitwy do Lututowa została w czasie transportu wymordowana przez kozaków.

Poległych w walce i wymordowanych ludność pochowała na omentarzu w Lututowie. Pogrzeb był milczącą manifestacją patriotyczną, wzięło w nim udział 40 księży i rzesze okolicznych mieszkańców. Pewna ilość ciał powstańców została na pobojowisku, Rosjanie nie pozwolili ich pochować. Zwłoki zabitych nocami przewożono w głąb lasu zwanego "Cezarka" /w kierunku Górki Klonowskiej/ i tam potajemnie grzebano. Na miejscu bitwy, w lesie zwanym "Koziołek", do 1939 r. rosło szereg sosen, które były pod ochroną państwa. Znajdowały się na nich tabliczki z informacjami o toczonych w tym miejscu zaciętych walkach. Sosny te zostały wycięte przez Niemców w czasie ostatniej wojny. Na terenie pobojowiska /obok gospodarstwa Galińskich/ postawiono drewnianą kapliczkę.

Na cmentarzu w Lututowie /na lewo od głównego wejścia/ jest, zachowana w stanie szacunkowym, mogiła powstańców. W osobnych mogiłach na tym cmentarzu pochowano walczących w tej bitwie: Lucjana Szymańskiego z Niemojewa oraz Antoniego Buchwalda, leśniczego z Węglewic, łącznika w powstaniu, który ocalał i zmarł dopiero w 1895 r.

Na tymże cmentarzu spoczywa także Pelagiusz Cielecki, dziedzic Świątkowic, który był naczelnikiem cywilnym powstania na powiat wieluński.

Z Lututowa pochodził Żyd Abraham Kasztan, który zasłużył się w walkach powstańczych.

W Lututowie funkcjonował szpital powstańczy.

L a s k

Oddział J. Oksińskiego w dniu 5 VIII 1863 r. stoczył walkę z Rosjanami /wg Oksiński J.: "Wspomnienia z powstania 1863 r.", Warszawa 1965 r.

Wg J. Staszewskiego: "Gen. E. Taczanowski", Poznań 1936 r. pod Łaskiem 15 VIII 1863 r. powstańcy rozbili rosyjską kolumnę mjr. Stepanowa.

M a j a c z e w i c e gm. Burzenin

Wieczorem w dniu 29 IX 1863 r. oddział powstańczy przepędził Rosjan plądrujących wieś i grabiących włościan. Zginęło 2 żołnierzy rosyjskich.

Władysław Koberzycki - właściciel dóbr Majaczewice utrzymywał u siebie pocztę powstańczą.

M a ł k ó w gm. Warta

W 1863 r. naczelnikiem okręgu wartokiego był Kazimierz Biernacki - właściciel Małkowa.

M a r z e n i n gm. Sędziejowice

Juliusz Romocki, właściciel dóbr Marzenin, był okrążkowym na swoim terenie.

M i e d z n o gm. Warta

W dniu 21 I 1863 r. o godz. 17-tej J. Oksiński wyznaczył punkt zborny w lesie koło Miedźna /Rafałówka/ w celu podjęcia walki powstańczej na Ziemi Sieradzkiej. Obowiązywało hasło: "Warszawa" a odzew "Kraków".

M o k r s k o gm. w/m.

Znajduje się tu wspólna mogiła trzech powstańców z 1863 r. Do 1939 r. na mogile tej znajdował się duży krzyż.

N i e c h m i r ó w gm. Burzenin

Naczelnikiem cywilnym powiatu sieradzkiego w 1863 r. był Antoni Olszowski, właściciel Niechmirowa. Został zesłany na Sybir.

N i e w i e s z gm. Poddębice

W maju 1863 r. skierowano z Mazowsza do województwa kaliskiego powstańcze oddziały płk Karola Włodka, Ludwika Oborskiego, płk Kajetana Słupskiego i kpt. Stanisława Szumlańskiego. Oddziały te, liczące łącznie ok. 1 000 ludzi, w dniu 23 V 1863 r. stoczyły pod Niewieszem bitwę. Powstańcami dowodził płk. K. Słupski. Rosjanami z garnizonu łódzkiego w sile dwóch rot piechoty i 70 huzarów, dowodził płk. Broensen. Mimo, że po stronie rosyjskiej były znaczne straty bitwa nie została rozstrzygnięta. K. Włodek i L. Oborski zostali ranni przy zdobywaniu wsi, w której zabarykadowali się Rosjanie. Powstańców poległo 29, wśród nich niejaki Biesko, lat 24, syn dziedzica z Goszczanowa. Spośród wielu rannych zmarli w powstańczym szpitalu w Poddębicach: Jan Szydłowski, Franciszek Cielanowicz, Ambroży Bujner i inni. Wkrótce oddział ten, już w sile 1 400 ludzi, wziął pod swą komendę Edmund Callier. Na cmentarzu w Niewieszu znajduje się zbiorowy grób powstańczy.

N o w a W i e ś gm. Poddębice

We wsi w 1863 r. był szpital powstańczy.

O s j a k ó w gm. w/m.

Na cmentarzu znajduje się zbiorowa mogiła powstańców poległych i pomordowanych w bitwie pod Radoszewicami.

P o d d e b i c e

W pogoni za powstańcami po bitwie pod Dalikowem wojsko rosyjskie wpadło do Poddębic, gdzie dopuściło się gwałtów na ludności cywilnej, splądrowało wiele domów mordując schwytanych powstańców, nie wyłączając rannych w szpitalu, który był usytuowany obok pałacu. Na cmentarzu znajduje się grób powstańczy. Pochowano w nim 26 powstańców, którzy polegli w dniu 10 IX 1863 r. w czasie pogoni po bitwie pod Dalikowem.

W dniu 13 IX 1863 r. o godz. 13-tej na rynku w Poddębicach zabito podejrzanych o sprzyjanie powstańcom: Franciszka Kurowskiego, gospodarza z Klementowa, lat 54 i Walentego Dąbrowskiego, wyrobnika z Pragi, lat 32.

W dniu 19 II 1863 r. nieznany oddział powstańczy na polach pod Poddębicami stoczył potyczkę, w czasie której poległ powstaniec Józef Adam Kamicz.

P o d i ą ż y c e gm. Sieradz

W dniu 29 VIII 1863 r. nieznany kilkunastoosobowy oddział powstańczy odbił 15 więźniów przewożonych z więzienia śledczego w Piotrkowie do więzienia karnego w Sieradzu.

P o p r ę ż n i k i gm. Goszczanów

Powstańczy oddział pod dowództwem Bąkowskiego, sformowany w powiecie konińskim, podążył do Sędziejowic na koncentrację zarządzoną przez gen. E. Taczanowskiego. Polacy zostali wytropieni przez oddział moskiewski ppłk Bołdyrewa /kozacy i piechota na wozach/, który dopadł ich w dniu 20 VIII 1863 r. pod Goszczanowem a w 3 dni później / 23 VIII rano/ pod Poprężnikami gdzie doszło do bitwy. W tej bitwie Polacy stracili 20 ludzi, w tym prawdopodobnie 12 zabitych,

wśród nich: Andrzeja Więkokowskiego, ekonomy z powiatu konińskiego, Albina Cymermana, Zygmunta Trąbcożyńskiego ze Środy Wkp., lat 26, Antoniego z zawodu rzeźnika, lat 44 i n. n. pisarza "od spława". Część poległych została pochowana na cmentarzu w Warcie /m.in. Trąbcożyński/, reszta w Poprężnikach. Na mogile w Poprężnikach wzniesiono drewniany krzyż. W 1967 r. z inicjatywy sołtysa Adama Stefaniaka, ufundowano krzyż metalowy na betonowym cokole. Znajduje się on na nie-wielkim kopczyku obsadzonym drzewami. Przechodzi tędy wyznakowany kolorem białym - czerwonym, turystyczny szlak pieszy im. Powstańców 1863 r. z Warty do Wojkowa.

P o t o k gm. Złoczew

Na gruntach wsi Potok stanowiących własność rolnika Gruchota pochowano zdrajcę Aleksandra Rumowicza, którego powiesili powstańcy z oddziału Straży Narodowej pow. sieradzkiego o godz. 12-ej w dniu 8 VI 1863 r. Rumowicz wskazał Rosjanom miejsce biwakowania oddziału Makarego Drohomireckiego i dostał za to 25 rubli. Wyrok wykonał tzw. "żandarm wieszający" Stefan Zaborowski ze Złoczewa. Wdowa po Rumowiczu dostała od Rosjan 200 rubli. I takie fakty winniśmy pamiętać!

P r u s i n o w i c e gm. Szadek

Dwaj powstańcy z Poznańskiego : Błażej Piaskowski, lat 35 i Mateusz Wojtasik - właścianin lat 60 wydani przez chłopów z Prusinowic w ręce kozaków zginęli w dniu 15 VII 1863 r. Gen. E. Taczanowski w dniu 15 VII 1863 r. w czasie postoju w Prusinowicach rozkazał wykonać wyrok śmierci na miejscowych chłopach - szpiegach rosyjskich: Błażeju Piaseckim i Wawrzyńcu Kowalskim. Wdowy od Rosjan otrzymały po 300 rubli.

Dzieńcie wsi Michał Kozarski był drugim z kolei /po Olszowskim z Niechmirowa/ naczelnikiem cywilnym powiatu sieradzkiego w 1863 r.

P y s z k ó w gm. Brzeźnio

W początkach lutego 1863 r. w lasach lipnieńskich należących do dóbr pyszkowskich Michała Kobierzyckiego, w niezbyt fortunnie wybranym miejscu rozłożył się oddział powstańczy Makarego Drohomireckiego. Położenie oddziału wskazał Rosjanom z garnizonu sieradzkiego chłop z kolonii Potok - Aleksander Rumowicz. W dniu 15 II 1863 r. na zaskoczony oddział powstańczy uderzyli Rosjanie pod dowództwem mjr mjr Hanczakowa i Pisanki w sile 3 rot piechoty i 40 kozaków - razem 500 żołnierzy. Z liczącego ok. 70 osób oddziału, złożonego głównie z młodzieży akademickiej i szlacheckiej, 5-ciu powstańców poległo na miejscu: M. Drohomirecki, który otrzymał 30 ran postrzałowych i nakłuć białą bronią, kapelan oddziału - ks. Kazimierz Jany z Brzykowa /gm. Władawa/, gdy udzielał ostatniego sakramentu dowódcy oddziału, Aleksander Hauke - wnuk generała z 1831 r., malarz Pawłowski z Częstochowy oraz jeden nieznany. Reszta oddziału uciekła w kierunku Brzeźnia i została wybita lub wzięta do niewoli. Zginęło 20 powstańców. Spośród kilku uratowanych zachowała się wiadomość o felczerze Janie Grabowskim, który później walczył w oddziale Taczanowskiego. W głębi lasu, w pobliżu miejsca walki, stoi dziś duży drewniany krzyż na skromnej mogile - kopczyku. Okoliczna ludność miejsce to nazywa "Poległe". W 1983 r. uczestnicy dorocznego rajdu PTTK "Śladami Łuki Bakowicza - powstańca 1863 r." umieścili na mogile tablicę ku czci powstańców.

Właściciel Pyszkowa - Michał Korab Kobierzycki był mianowany przez Rząd Narodowy w okresie dyktatury Romualda Traugutta prokuratorem rewolucyjnym na powiat sieradzki.

R a c z y n gm. Czarnożyły

W okresie powstania styczniowego w Raczynie funkcjonowała karczma, której dzierżawcą był Polak współpracujący z zaborcami. Karczmarz ów, zaprosił na ojca chrzestnego swego syna gen. E. Taczanowskiego, który przebywał w pobliżu a następnie o fakcie tym powiadomił Rosjan. Gdy gen. E. Taczanowski przybył do karczmy otoczył ją rosyjski oddział, jego dowódca zameldował generałowi o haniebnym ozynie karczmarza oraz o tym, że rozkazu nie wykona, po czym odjechał.

R a d o s z e w i c e gm. Siemkowice

W dniu 27 III 1863 r. pod Radoszewicami doszło do bitwy oddziału Teodora Cieszkowskiego z Rosjanami. Po stronie rosyjskiej nacierał mjr Pisanko, dowodząc dwiema rotami piechoty i sotnią kozaków. Strzelcy kpt Skąpskiego w zaciętej walce odparli atak rosyjski. Oddział polski cofał się w kierunku wschodnim, lecz pod Kiełczygłowem przeszedł do przeciwnatarcia, zmuszając Rosjan do wezwania pomocy i cofnięcia się aż do Rząśni. Po obu stronach byli zabici i ranni. Ciała powstań-

ów pochowano na omentarzu w Osjakowie. W bitwie tej Walentyna Niemojowska, adiutantka gen. Taczanowskiego, zasłynęła z bohaterskiego czynu, kiedy to w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa ocaliła sztandar powstańczy, wyrwijąc go z rąk ciężko rannego kosyniera. W 1864 r. w Dreźnie Polki nosiły paski z klamrą, na której widniało popiersie Niemojowskiej.

R a f a ł ó w k a - część wsi Miedźno w gm. Warta

Osada letniskowa utworzona w latach 1928-29, której nazwę nadano dla uczczenia poległego tu powstańca Rafała Siemiątkowskiego. Do jego rodziny należały lasy w okolicach Miedźna i Rossoszycy. Rafał Siemiątkowski był dowódcą kosynierów w oddziale J. Oksińskiego, pochodził z Męckiej Woli. Wg tradycji był pochowany w miejscu, gdzie obecnie na wysokiej sośnie, przy drodze z Sieradza do Rossoszycy, wisi skromna drewniana kapliczka.

R e m b ó w gm. Brzeźnio

Jan Balcerowski /patrz: Brzeźnio/, który poległ pod folwarkiem Rembów, był pochowany pod krzyżem przy rozstajnych drogach. /dane z ksiąg parafialnych/.

R o s s o s z y c a gm. Warta

Władysław Zaremba Cielecki, dziedzic dóbr Rossoszycy, był sądzony 19 VII 1863 r. przez sąd powstańczy za to, że dokonał egzekucji przez powieszenie swego leśniczego współpracującego z powstańcami. Sąd orzekł "pozbawienie czci obywatelskiej z zabronieniem wstąpienia do szeregów wojsk narodowych".

Brat Władysława Cieleckiego był okrażkowym na swoim terenie, za co został powieszony w Warcie w maju 1864 r.

R o z d z a ł y gm. Warta

Pod Rozdziałami w dniu 16 I 1864 r. wojsko rosyjskie pod dowództwem esauła Mienkowa rozbiło oddział powstańczy Józefa Kozłowskiego, woźnego Sądu Okręgowego w Szadku. J. Kozłowski, wzięty do niewoli, został stracony z wyroku Sądu Wojennego i pochowany obok omentarza w Sieradzu. Obecnie spoczywa we wspólnej mogile powstańczej na cmentarzu. /Ze względu na ten grób rozszerzono powierzchnię cmentarza/.

R ó w n a gm. Błaszki

W dniu 23 VIII 1863 r. pod Równą doszło do potyczki oddziału Bąkowskiego ze ścigającym go oddziałem moskiewskim ppka Bołdyrewa. Zginęło 5 powstańców: Astakerkses Pałowski, lat 23, student szkoły Głównej z Warszawy, Maciej Praszczyński - dzierżawca dóbr rządowych Cienia Wielka w gm. Błaszki i 22-letni n. n.

R u d a gm. Sieradz

We wsi kapliczka upamiętniająca śmierć powstańców 1863 r.

R u d n i k i gm. Pęczniew

Adam Bolesław Jabłkowski, lat 26, z Siedlątkowa transportował, wraz z kilkoma towarzyszami, żywność - prawdopodobnie z Rudnik gdzie mieszkała jego narzeczona Mikorska. W drodze napadli na nich kozacy. Jabłkowski, po uporczywej obronie zastrzelił się. Fakt ten miał miejsce 9 II 1863 r. Ciało jego kozacy porzucili przy drodze do Rudnik. Mogiła, istniejąca na skraju lasu, została zniszczona w okresie gdy poszerzano drogę.

R y c h ł o c i c e gm. Konopnica

W dniu 18 IV 1863 r. w nocy w pobliżu mostu na Warcie został rozbity przez Moskali z garnizonu wieluńskiego oddział powstańczy Napoleona Urbanowskiego. Oddział polski liczył 250 ludzi, siły rosyjskie nieznane. W czasie tej walki poległ m. in. Otto August, lat 20, syn kominiarza z Sieradza.

W dniu 8 V 1863 r. stoczył tu bitwę oddział J. Oksińskiego. Poległo 38 powstańców.

Miejsce pogrzebania zwłok powstańczych nie jest znane.

R z e p i s z e w gm. Szadek

Ignacy Leopold, dziedzic Rzepiszewa, był naczelnikiem cywilnym i sędzią dyscyplinarnym okręgu szadkowskiego, a następnie organizatorem wojskowym powiatu sieradzkiego.

S a r n ó w gm. Dalików

We wsi, w okresie powstania, był szpital powstańczy.

S i e m k o w i c e gm. w/m

W kościele parafialnym znajduje się tablica poświęcona pamięci Ludwika Niemojowskiego - literata i powstańca 1863 r. zesłanego na Sybir.

S k o m l i n gm. w/m

Naczelnik powstańczy woj. kaliskiego płk F. Kopernicki rozkazał dowódcom oddziałów: płk Kajetanowi Słupskiemu i ppłk. Matuszewiczowi uderzyć na Krzepice gdzie stacjonował 120-osobowy oddział straży granicznej /tzw. objeszczyków/. Objeszczyków w Krzepicach powstańcy nie zasabowali, lecz w powrotnej drodze w dniu 15 X 1863 r. w rejonie Rudnik i Kowali /obecnie częstochowskie/ rozbili 25-osobową załogę strażnicy granicznej. Fakt ten sprawił, że za oddziałem powstańczym ruszyły w pościg jednostki wojskowe z Wielunia i Krzepic. Oddział polski wycofywał się bezładnie w kierunku Skomplina. Oficerowie osłaniali odwrót. Jak pisze F. Kopernicki /"pamiętnik z powstania styczniowego", W-wa, 1959 r. na str. 87-8/ w czasie przeprawy przez jakiś strumień w okolicy Skomplina/ koło wioski Lugmin? /załamał się mostek co zwiększyło nieład i ośmieliło kozaków do bezpośredniego ataku, w wyniku którego zginęło 20 powstańców, w tej liczbie oficerowie: Frydrych, Kowalski, Ogiński. Po tej klęsce nastąpiła bezładna ucieczka powstańców opanowana dopiero w okolicach Złoczewa. W ucieczce część oddziału rozproszyła się.

S t a r c e gm. Brąszewice

W pościgu za oddziałami płka K. Słupskiego i ppłka Mateuszewicza, który był kontynuowany przez oddziały rosyjskie z garnizonu wieluńskiego i z Krzepic po potyczkach w rejonie Rudnik, Kowali oraz Skomplina Rosjanie zapędzili się aż pod Dymki k. Lututowa. Tutaj przejął pościg oddział rosyjski mjr Pisanki z garnizonu sieradzkiego. Do starcia doszło pod Starcami w dniu 15 X 1863 r. Powstańcy stracili 50 rannych i zabitych, płk Słupski został poturbowany przez konia. Nie ustalono miejsca pochowania zabitych powstańców.

S t o l e c gm. Złoczew

Konstanty Murzynowski, właściciel dóbr Stolec, był działaczem Rządu Narodowego. Po powstaniu został skazany na więzienie. Jego syn Konstanty walczył w partii Taczanowskiego.

W Stolcu zmarł w dniu 22 XI 1863 r. Napoleon Potocki z Poznańskiego, lat ok. 28, służył w partii Taczanowskiego, został ciężko ranny pod Sędziejowicami.

W okresie powstania w Stolcu był szpital powstańczy.

S z a d e k

W 1861 r., w czasie uroczystej demonstracji niepodległościowej wzniesiono krzyż w pobliżu kościoła paraf., przy drodze do Zadzimia.

Naczelnikiem cywilnym miasta w 1863 r. był Feliks Czekalski.

Na punkt zborny wyznaczony przez J. Oksińskiego w lasach k. Miedźna wyruszyło 21 I 1863 r. z Szadku i okolic 62 ludzi, z powodu antypowstańczej propagandy Białych dotarło ich tylko .

W Szadku był szpital powstańczy. Zmarli w nim z ran m. in. Jan Czanowicki, lat 22, zam. na Kujawach, zmarł 26 VI 1863 r., Szymon Kaszuba, lat 42, pochodził z Poznańskiego, zm. 7 VII 63 r., Józef Stasiński, lat 41, żołnierz pieszego batalionu strzelców praskich, który przeszedł do powstania, zmarł 11 VI 1863 r.

W pobliżu kościoła św. Idziego znajduje się grób powstańca z 1863 r. - A. Nowackiego.

Na tzw. omentarzu cholerycznym /po lewej stronie głównej alejki/ znajduje się duża mogiła powstańców poległych i zmarłych z ran po bitwie pod Szadkowicami. Krzyż i obramowanie na tej mogile zbudowali potajemnie w nocy, w okresie przed I wojną światową, następujący młodzi ludzie mieszkańcy miasta: Józef Woszczalski, który potem jako harcerz - ochotnik poległ w 1920 r., Michał Zabłocki, Stanisław Kwieciński i Kulczyński.

S z a d k o w i c e gm. Szadek

W dniu 6 X 1863 r. pluton Powidzkiego /strzelcy sieradzcy/ wycofywał się przed napierającymi husarami i piechotą moskiewską od kościoła św. Idziego w kierunku Szadkowic. W walce poległo 10 powstańców. Rosjanie, obawiając się zasadzki w lesie, zaprzestali pościgu. W bitwie tej poległ powstańczy: Władysław Kolasiński, lat 20, ur. i zam. w Sieradzu, aplikant biura Naczelnika

Powiatowego, w dniu 23 I 1863 r. wstąpił do oddziału J. Oksińskiego; Franciszek Łukaszewicz, lokaj, lat 21, Ferdynand Wicens, stolarz, Wincenty Żeliszewski, lat 21, garncarz z Szadku, Stanisław Żeznicki, Maciej Sowalski, zmarł z ran 15 X 1863 r.

T u b ą d z i n gm. Wróblew

Józef Zbijewski, ur. w 1922 r., właściciel Tubądzina, pracował w organizacji powstańczej i służył w partii Taczanowskiego. Po powstaniu pracował jako kolporter pism.

Na cmentarzu w Tubądzinie istniał do niedawna grób powstańca - weterana z 1863 r. - Adama Żywuskiego, który do śmierci w dniu 3 VII 1924 r. pracował w majątku Walewskich w Inczewie jako administrator. Jego mogiła została zniszczona w 1970 r. Na jej miejscu jest grób rodziny Majchrzyckich.

W a r t a

W okresie powstania styczniowego na garnizon moskiewski w Warcie składały się dwie kompanie piechoty, jedna sotnia kozaków i 8 dział gwintowanych /jedna bateria/.

W dniu 17 III 1863 r. pod Wartą stoczono bitwę, której szczegóły nie są znane.

W dniu 15 VI /albo 15 IV 1863 r. oddział Straży Narodowej stoczył pomyślną utarczkę z objeszczykami /strażą graniczną/.

W dniu 1 VII 1863 r. oddział kawalerii sieradzko - wieluńskiej /około 250 ludzi/ pod dowództwem Klemensa Rembowskiego - dziedzica Nowej Wsi k. Złoczewa rozbił doszczętnie pod Wartą 25 - osobowy oddział kozacki i wszedł do miasta. Zginęli wtedy: Józef Wiśniewski - 19 - letni kuchcik z Kalinowej i Ludwik Gruszczyński - 50 - letni stangret dworski z Bartochowa.

W dniu 23 VIII 1863 r. poległ pod Wartą w nieznanym okolicznościach: Andrzej Więckowski, 50 - letni ekonom z Kowalewa i Albin Cymerman, lat 24.

W dniu 17 III 1864 r. Rosjanie powiesili Leona Jaworskiego, 30 - letniego gorzellanego z Rossoszycy a w nocy 8 VI 1863 r. Ignacego Szczęsnego - okupnika, członka Straży Narodowej /włościanina z Rossoszycy/ a w pierwszej połowie maja 1864 r. Cieleckiego - okrążkowego z Rossoszycy.

Na cmentarzu w Warcie /w głębi cmentarza, po lewej stronie głównej alejki/ znajduje się zbiorowa mogiła powstańcza, w której pogrzebano powstańców padłych w boju pod Wartą i Poprężnikami.

Na Rynku pod nr 21 znajduje się tablica pamiątkowa z napisem: "W tym domu w cukierni Karola Vauchera - przyjaciela Polaków Józef Oksiński, dowódca 1 oddziału powstańczego w Sieradzkim spotkał się z towarzyszami walki w 1863 r. - PTTK Warta".

W i d a w a gm. w/m

Okrążkowym widawskim był Andrzej Świątkowski - dziedzic Broszęcina.

W bliżej nieznaną walce pod Widawą w dniu 8 V 1863 r. poległ powstańcy: Michał Cieszkowski, pocztynion z Błaszek, lat 28 i Zefiryn Strupczewski, lektor oo. bernardynów w Piotrkowie, lat 30. W dniu 16 V 1863 r. zmarł z ran po bitwie Józef Zabłocki, właściciel folwarku Błota Kruplińskie, lat 27.

W dniu 22 VI 1863 r. oddział kawalerii gen. E. Taczanowskiego, liczący 300 ułanów, stoczył walkę pod Widawą. Zginął wtedy oficer Burzyński.

W walce w dniu 23 VI 1863 r. oddział Taczanowskiego pobił Rosjan i zadał im znaczne straty. Polegli Polacy: Palkiewicz, Siatkowski, Jan Szablewski, Traszewski i Tulikowski. Byli też ranni i kontuzjowani.

W Widawie był też szpital powstańczy. Na cmentarzu znajduje się zbiorowa mogiła powstańcza.

W ą g ł i c z e w gm. Wróblew

W okolicach Wąglczewa w 1863 r. organizował oddział Napoleon Urbanowski - właściciel fabryki z Poznania, który następnie poszedł w Piotrkowie pod rozkazy Oksińskiego. W czasie powrotu w Sieradzkie, w dniu 18 IV 1863 r., Rosjanie rozbili ten oddział pod Rychłocicami.

Teodor Mniewski z Wąglczewa był dowódcą 1-go szwadronu kawalerii w partii W. Rembowskiego, a następnie dowódcą 2-go szwadronu 2-im pułku ułanów gen. E. Taczanowskiego.

W i e l u n

W mieście, w okresie powstania stacjonował garnizon rosyjski pod dowództwem pika Wsiewołoda Pomierancowa. Wszelkie objawy buntu tłumiono bezlitośnie. Powstańców, którym udowodniono służbę

w wojsku carskim, rozstrzeliwano na Starym Rynku. Innych, zwłaszcza dowódców partii i członków Straży Narodowej, wieszano poza miastem, przy drodze z Wielunia do Turowa, na wysypisku śmieci i składowisku padliny. Straconym nie sporządzano aktów zgonu, często maskowano nawet ich groby. Udało się jednak ustalić, że 3 XII 1863 r. stracony został Albert Szusterski, ziemianin z okolic Żytomierza, a w dniu 23 XII 1863 r. dokonano egzekucji na czterech powstańcach, byli to Antoni Kober, dowódca oddziału oraz trzech członków Straży Narodowej: Marceli Zarzycki, Józef Frankowski i August Szubert /prawd. ps. "Biczysko"/. Poza w/w w dniu 10 III 1864 r. powieszono Józefa Szczepańskiego, 10 IV 1864 r. Wincentego Wisławskiego, 29 IV 1864 r. Antoniego Sandomirskiego, a 10 III 1864 r. Piotra Wawrzyńca Bartnika, również członka Straży Narodowej, który był dezertorem z armii carskiej. W dniu 3 XII 1863 r. stracony został na Starym Rynku Bronisław Pomański z Wileńszczyzny, inżynier por. wojsk carskich. W nie ustalonym terminie powieszono także jednego z najpoważniejszych obywateli Wielunia - Olezeckiego. Na Starym Rynku w dniu 7 XII 1863 r. rozstrzelano także trzech żołnierzy rosyjskich, którzy przeszli na stronę powstańców. Byli to: Taras Safonow, szer. 23 baterii IV bryg. artylerii, Iwan Safonow, szer. artylerzysta - w powstaniu rusznikarz i Osip Konkow - kozak z 31 pułku. Pojmanych powstańców podawano torturom. Przetrwiała np. wiadomość, że torturowano Jana Przyłęgłowicza - jednego z dowódców partii, który tak się odezwał do pika Emrotha: "Podły w boju tchórz - nie umiesz zginąć za samego cara, a pastwisz się na bezbronnych". Miejsce straceń za miastem, zwane przez Wieluńian "Podszubienicą", znajduje się obecnie na terenie Lasku Miejskiego /ul. Wojska Polskiego/. W 1934 r. postawiono tu pomnik zniszczony w 1940 r. i ponownie wzniesiony w 1958 r.

W o d z i e r a d y gm. w/m

W miejscowym dworze, którego właścicielami byli Parczewscy, był usytuowany szpital powstańczy.

Na Hipolita Parczewskiego nałożono kont rybucję w wysokości 1 500 rubli za niezameldowanie o broni powstańczej zakopanej na gruncie jego majątku.

W o j k ó w gm. Błaszki

Jest tu szcążkowo zachowany grób powstańców poległych w bitwie we Wrzącej w dniu 16 XI 1863 r. Drugiej mogiły, w której byli pochowani ranni w tej bitwie, a zmarli w szpitalu powstańczym we Wrzącej, nie można już zidentyfikować. Zachowany grób jest usytuowany przy głównej alejce, po jej prawej stronie, ok. 50 m od bramy głównej.

W o l a _ D z i e r l i n s k a /obecnie w granicach Sieradza/

Władysław Kobyłecki, właściciel wsi, był w 1863 r. naczelnikiem Straży Narodowej na powiat sieradzki.

W o l a _ F l a s z c z y n a gm. Zadzim

W dniu 24 VIII 1863 r. oddział J. Oksińskiego stoczył tu walkę, której szczegóły nie są znane.

W r o n o w i c e gm. Łask

Wieczorem 31 I 1863 r. miała miejsce koncentracja pierwszego oddziału w powiecie łęczyckim. Odbyła się ona w lesie radogoskim pod Łodzią. Sformowano kompanię kosynierów i strzelców /ok. 200 ludzi/ pod dowództwem Teodora Rybickiego. Kapelanem oddziału był ks. Józef Czajkowski, wikary łódzki - jeden z inicjatorów koncentracji. Oddział przeszedł przez Łódź gdzie powstańcy usunęli z ratusza rosyjskie godła i rozplakatowali Mnifest Tymczasowego Rządu Narodowego i dekrety uwłaszczeniowe oraz zarekwirowali zawartość kasy miejskiej i 72 sztucery w miejscowym Schützenvereine /Towarzystwie Strzeleckim/. Następnie przez Pabianice zmierzał pod rozkazy J. Oksińskiego, który operował w powiecie sieradzkim. Zaskoczony pod Wronowicami przez grupę wojsk rosyjskich tropiących oddział Oksińskiego został rozgromiony. Rosjanie wzięli kilkunastu jeńców i część taborów. Część powstańców przedarła się do J. Oksińskiego, którego odnalazła w rejonie Borszewic, reszta wróciła do Łodzi. Ranny ks. Czajkowski zdołał uniknąć niewoli i dołączył później do oddziału R. Skowrońskiego. W składzie tego oddziału walczył następnie pod Cyrusową Wolą, gdzie wstawił się prowadząc do walki kosynierów z krzyżem w jednej, a kosą w drugiej ręce.

W r z ą c a gm. Błaszki

W dniu 16 XI 1863 r. 6-ty pluton strzelców, w którego składzie była garstka rozbitków spod Bartochowa, dowodzony przez Wincentego Pągowskiego, maszerujący z kierunku Goszczanowa na pd. powiatu, obiadował w dworze Grodzickich we Wrzącej. Na nie przygotowanych do boju powstańców napadł oddział huzarów z garnizonu kaliskiego pod dowództwem ppłk. Ławorki. Powstańcy stracili 11 zabitych, w tym 17-letniego Kaszubę Steina /?/ oraz 23 rannych. Było to całkowite rozbicie oddziału. Wśród zabitych zidentyfikowano:

1. Bilskiego Waleriana, lat ok. 20 z Poznańskiego.
2. Engelmana Romana, który pochodził z Kalisza.
3. Chrzanowskiego lat 26, który pochodził w Gozdawy.
4. Kamińskiego Jana lat 21, kucharza z Charłupi Wielkiej, który jako ciężko ranny zmarł w dniu bitwy.
5. Kazimierka /przezwiśko/, lat ok. 24.
6. Lepela Wojciecha, młynarczyka ze Zmysłonej.
7. Milickiego Konstantego, lat ok. 19, pochodzącego z Warszawy.
8. Podciechowskiego, lat ok. 26, kucharza z Rudnik k. Wielunia.
9. Winklera Teofila, lat 27 z Poznańskiego.

Zmarli z ran w szpitaliku we Wrzącej:

1. Andrzejczak Piotr, lat 20 z Ostrowa Wlp. w dniu 11 XII 1863 r.
2. Kubackiewicz w dniu 22 XI 1863 r.
3. Mankowski Konstanty, lat 24, z Poznańskiego - w dniu 21 XI 1863 r.
4. Szewczyński Paweł, lat 27, szewc z Kalisza - w dniu 22 XI 1863 r.
5. Wiśniewski Michał, lat 25, z Poznańskiego - w dniu 2 XII 1863 r.

Szpital powstańczy we Wrzącej był usytuowany w oficynie dworskiej, która została przeniesiona po ostatniej wojnie do starego parku w Sieradzu.

Przy tzw. owczej drodze, prowadzącej do Wojkowa stoi drewniany krzyż, który tradycja wiąże z powstaniem styczniowym.

W o l a W i ą z o w a gm. Rusiec

Feliks Gotz, drukarz litograficzny, kawalerzysta z partii ks. Józefa Czajkowskiego i Oksińskiego, zmontował w Woli Wiązowej dla potrzeb organizacji województwa kaliskiego drukarnię za wiedzą i pomocą właściciela wsi Feliksa Kickiego. Drukarnia ta czynna była przez ok. 30 dni, po czym ukryto ją w Działoszynie. Drukowano na niej regulaminy dla administracji powstańczej, odezwy, blankiety na paszporty na wyjazdy za granicę i "ustawy" o poborze do wojska powstańczego. F. Gotz został następnie zesłany w głąb Rosji do rot aresztanckich.

W r z e s z e w i c e gm. Łask

W dniu 24 VIII 1863 r. oddział J. Oksińskiego stoczył tu walkę, której przebieg nie jest znany.

W y g i e ń z ó w gm. Zapolice

W dniu 1 III 1863 r. oddział J. Oksińskiego stoczył tu bitwę, której szczegóły nie są znane.

Z a w a d y gm. Błaszki

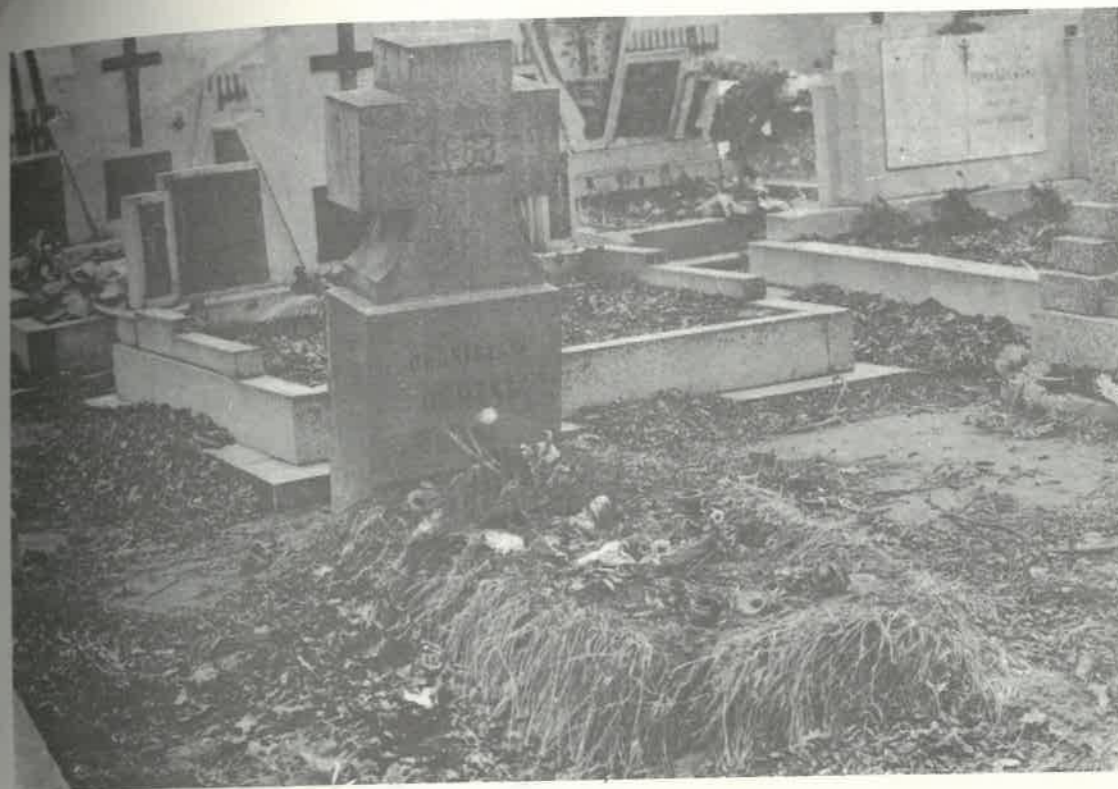
W pobliżu wsi, przy drodze odchodzącej do szosy prowadzącej z Sieradza do Błazek, stoi krzyż. W miejscu tym w 1863 r. Rosjanie zabili nieznanego emisariusza powstańczego.

Z d u ń s k a W o l a

W dniu 30 I 1863 r. ks. W. Cent, proboszcz z Sulejowa, po rezygnacji z funkcji naczelnika województwa kaliskiego, tworzy oddział konny i jadąc przez Zduńską Wolę konfiskuje 50 sztuk broni należącej do Towarzystwa Strzeleckiego, którego członkami byli przeważnie Niemcy. Po przyłączeniu się do niego grupy ochotników ze Zduńskiej Woli ruszył w Łęczyckie.

Z i e l e n o c i c e gm. Łask

W nocy 15 VIII 1863 r. oddział kawalerii gen. E. Taczanowskiego stoczył tu bitwę, w czasie której rozbił rosyjską kolumnę, pod rozkazami mjr. Stepanowa. W walce odznaczył się chlubnie 4-ty szwadron 1-ego pułku jazdy.



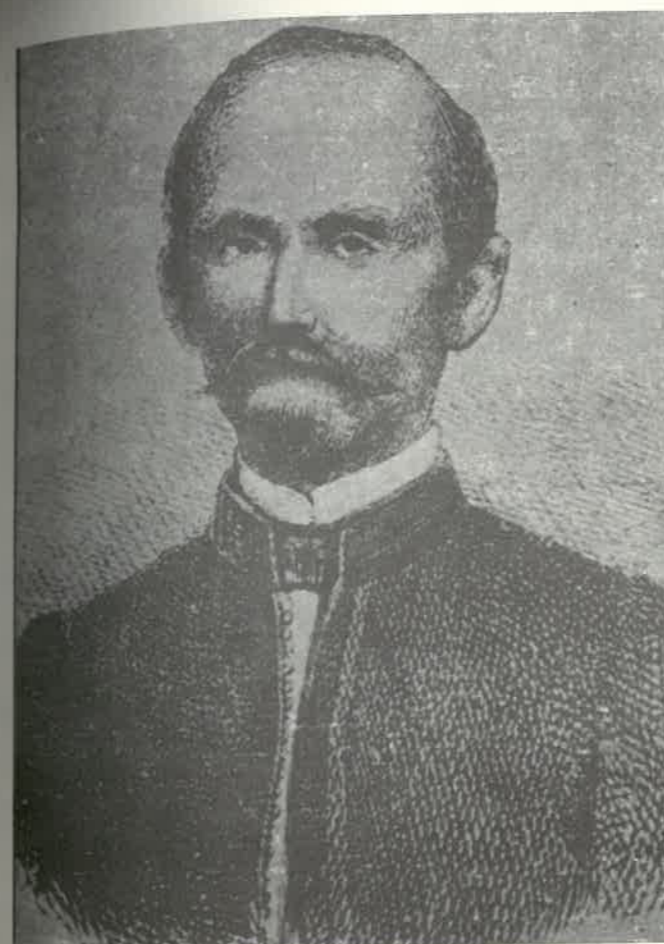
Grób płk Bronisława Rudzkiego na cmentarzu w Gruszczycach-fot.Z.Misiak



Grób-pomnik powstańców w Warcie-fot.Zb.Misiak



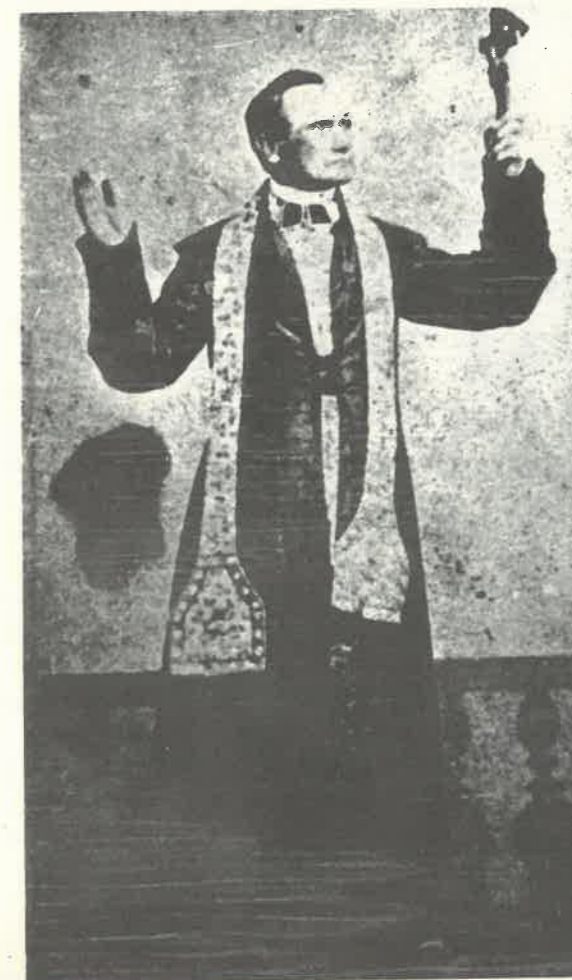
Mogiła w Jezlorsku k. Warty-fot.Zb.Misiak



General Edmund Taczanowski-repr. Zb.Misiak



Cmentarz w Dalikowie-grób 63 powstańców poległych pod Dalikowem
w dn.10 IX 1863 r.-fot.Zb.Misiak



Ks. Kazimierz Jany-kapelan oddziału M.Drohomireckiego
repr.Zb.Misiak



Jan Grabowski-felczer oddziału M.Drohomireckiego

repr.Zb.Misiak



Ppor Antoni Twardowski-weteran powstania 1863



Józef Oxiński

repr.Zb.Misiak



Powstaniec Ludwik Kranas-syn burmistrza Sieradza

Z i o c z e w

Makary Drohomirecki, rodem z Ukrainy, ur. w 1842 r., zwany "Kniaziem", b. student Szkoły Rolniczej w Warszawie i działacz rewolucyjny, zmuszony do ukrywania się za granicą, na wieść o wybuchu powstania przekroczył pruską granicę w powiecie wieluńskim i przystąpił do organizacji oddziału powstańczego. W dniu 10 II 1863 r. na czele 5 jeźdźców wkroczył do Zioczewa a zebranej na rynku publiczności ogłosił manifest Rządu Narodowego. Następnie, po zerwaniu orłów dwugłowych i tablic rosyjskich z magistratu, poczty i innych urzędów oraz rozbrojeniu miejscowej straży policyjnej i skonfiskowaniu 2 pistoletów, jednej dubeltówki i ponad 40 rubli, wyruszył do Stolca i Burzenina.

Naczelnik wojskowy trzech połączonych powiatów: sieradzkiego, wieluńskiego i piotrkowskiego, Franciszek Kopernicki, wyznaczył w dniu 25 VII 1863 r. Zioczew na punkt zborny dla formowania 2-go pułku ułanów. Mjr Maliszewski zebranych 87 ludzi włączył w początkach sierpnia do pułku liczącego w sumie 329 kawalerzystów. Dowódcą pułku został płk Kajetan Słupski. Dnia 6 sierpnia pułk 1 i 2 połączono z Kaliską Brygadą Kawalerii Narodowej, na której czele stanął gen. E. Taczanowski.

Na polach pomiędzy Zioczewem a Kamykiem w dniu 22 VIII 1863 r. doszło do walki pomiędzy oddziałami gen. E. Taczanowskiego a wojskami rosyjskimi z garnizonu kaliskiego, dowodzonymi przez ppłka Tarasienkowa. Wobec przewagi Rosjan Polacy wycofali się w kierunku Kamionki i Niechmirowa, tracąc 5 zabitych.

Z y g i e r gm. Zadzim

Na tzw. Górkach Zygierskich jest niezidentyfikowany grób powstańczy. Znajduje się on w lesie nieopodal drogi prowadzącej z Zygier do Małynia /druga przebiegnieca tuż przed Nowym Światem/. Na mogile stoi krzyż i duży kamień.

Ż e l i s ł a w gm. Błaszki

Zdzisław Tomasz Błoszyński, właściciel Żeliszława, oficer wojsk pruskich, był dowódcą 3-go szwadronu kawalerii sieradzko-wieluńskiej, a następnie dowódcą 4-go szwadronu w 1-ym pułku ułanów u gen. E. Taczanowskiego. Za udział w powstaniu skonfiskowano mu dobra.

Andrzej Ruszkowski

S I E R A D Z W O K R E S I E P O W S T A N I A S T Y C Z N I O W E G O

Po upadku powstania listopadowego bezlitosne represje zaborców przytłumiły na jakiś czas ruch niepodległościowy w całym podbitym kraju. Fakt, iż w okolicach Sieradza jeszcze niemal w dwa lata po tym powstaniu działała partyzantka pika Józefa Zaliwskiego, budził czujność zaborców, zainteresowanych w integracji zachodnich rubieży imperium z resztą potężnego państwa carów. Niedługo jednak trwała stagnacja. Utajona myśl o odzyskaniu wolności wkrótce zaczęła się znów odradzać. Rozniecały ją nielegalne pisma wydawane na emigracji, a wśród nich zakazane przez cenzurę utwory Adama Mickiewicza. Na teren Sieradzkiego docierali też pojedynczy emisariusze emigracyjnych organizacji, propagując idee niepodległościowe. Także sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała stagnacji. Wiosna Ludów, niepowodzenia Rosji w wojnie z Turcją oraz śmierć słynnych "Polakożeroców": cara Mikołaja I oraz Iwana Paskiewicza budziły nadzieje Polaków. Wszystko to sprawiało, że fala manifestacji patriotycznych, która w latach 1861-1862 objęła główne ośrodki miejskie w Królestwie Polskim, nie ominęła Sieradza, a także i okolicznych miasteczek.

Były to czasy powszechnych niepokojów. Na wsi sieradzkiej sieć konspiracyjną rozwinęli głównie ziemianie - członkowie istniejącego w latach 1858-1861 Towarzystwa Rolniczego. W Sieradzu, który liczył wówczas niewiele ponad 5 000 mieszkańców^{x/}, o nastrojach decydowała głównie nieliczna inteligencja, drobne i średnie ziemiaństwo oraz młodzież.

x/ Dla porównania: w tym czasie w Łodzi było 29 450 mieszkańców, w Pabianicach 4 925 a w Zduńskiej Woli 6 921. /wg "Rocznika Łódzkiego PTH, 1963, str. 57/.

Bezpośrednią przyczyną antyrządowych wystąpień w rejonie Sieradza były głośnie wydarzenia w Warszawie. Śmierć pięciu demonstrantów w dniu 27 II 1861 r., a wśród nich właściciela pobliskich Karsznic - Marceliego Karczewskiego, działała na wyobraźnię. Wrogie dla caratu nastroje potęgowały nabożeństwa, na których księża wygłaszali patriotyczne kazania. W początkach kwietnia 1861 r. demonstracje ogarnęły Zduńską Wolę, Łask, Złoczew, Szadek i Wartę. Usuwano najbardziej znienawidzonych urzędników, demolowano im mieszkania.

W Sieradzu do rozruchów doszło w dniu 25 III 1861 r. Ich inicjatorami byli następujący mieszkańcy miasta i najbliższych okolic: Walewski - właściciel wsi Charłupia Wielka, Czajkowski - dymisjonowany oficer napoleoński z Sieradza, Kosobudzki - były adwokat z Sieradza, Rozdrażewski - szlachcic mieszkający w Sieradzu, Stawiński - szlachcic spod Łęczycy, Sznajder - dymisjonowany major, Niwiński i Biskupski z Sieradza, Karsznicki - pisarz sieradzkiej poczty, Kłosowski - syn pisarza sieradzkiego magazynu solnego. Czynnymi byli także miejscowi Żydzi: Grediner, Rozenbaum, Muszter i Monic. Jak wynika z raportów rosyjskich, zawiązali oni znowę w celu usunięcia urzędników powiatowych, a wg cytowanych w raporcie słów Walewskiego żeby "wypędzić ich z miasta, aby już nigdy tutaj nie powrócili".

O demonstracji, która odbyła się w dniu 6 kwietnia zachowała się tylko wzmianka w rosyjskich raportach, bez jej opisu i wyszczególnienia organizatorów.

Już w cztery dni później - w dniu 10 kwietnia miała się odbyć uroczysta procesja dla uoczenia ofiar kwietniowych demonstracji w Warszawie. W tej sprawie zachował się raport dowódcy garnizonu sieradzkiego pika Zajcowa^{x/}. W czasie procesji miały być niesione przed magistrat "trójbarwne znaki, białe jednogłowe orły oraz inne rewolucyjne emblematy". Zajcew jednak ogłosił, że gotów jest użyć wojska i wobec tego zagrożenia znaczna część ludzi, którzy przybyli w celu wzięcia udziału w demonstracji, opuściła miasto w nocy z 9 na 10 kwietnia. Pozostali ograniczyli się do uczestnictwa w uroczystym nabożeństwie żałobnym w sieradzkiej kolegiacie. Na to nabożeństwo Biskupski i Niwiński mieli siłą zaciągnąć naczelnika powiatu wraz z żoną. Wspomnianym wyżej Żydom pik Zajcew zarzucał, że podburzali innych Żydów do udziału w rozruchach oraz namawiali do pobicia niejakiego Konarzewskiego, który był miejskim kwatermistrzem i sekretarzem magistratu.

Rozbudzone nadzieje odzyskania przez Polskę niepodległości, spotęgowane kolportażem nielegalnej literatury, w tym poezji romantycznej polskich wieszczów, szerzące się zainteresowania historią Polski parły kraj nieuchronnie ku powstaniu. Decydującym krokiem w kierunku przygotowania powstania było utworzenie cywilnej administracji, którą w Sieradzkim zdominowało Stronictwo Białych.

Powstańcze władze w Sieradzu ukonstytuowały się zapewne w 1862 r., ich zadania sprowadzały się przede wszystkim do przekazywania ludności poleceń władz zwierzchnich, gromadzenia środków pieniężnych na prowadzenie przyszłej walki, kolportaż nielegalnych pism i ulotek, gromadzenie broni oraz nabór obywateli do partii powstańczych. Mało mamy danych o tej działalności bowiem specyfiką przegranych powstań polskich było to, że ich historię odczytujemy głównie z dokumentów wroga. Zachowały się więc jedynie dane fragmentaryczne, ponieważ większość tajemnic powstania nigdy i nikomu nie udało się wyjaśnić. Przetrwali np. wiadomości o tym, że naczelnikami cywilnymi miasta byli: Skorupski - subiekt handlowy, a po nim /?/ Antoni Kamiński - naczelnik Urzędu Poczтового w Sieradzu oraz ks. Franciszek Dębicki. Pierwszym naczelnikiem wojskowym na powiat sieradzki był 25-letni wikary kolegiaty sieradzkiej - ks. Józef Jaśkiewicz, który po zdekonspirowaniu służył jako kapelan w oddziale J. Oxińskiego. Czynnymi w organizacji powstańczej byli także Roman Dalewski, Antoni Szczepaniak, Wincenty Gajewski... Jeszcze o innych dowiadujemy się dopiero z przekazów z pola walki. I tak 40-letni stolarz z Sieradza Jelonkowski walczył w oddziale J. Oxińskiego i poległ pod Rudnikami, tam też został pochowany; Władysław Kolasiński, lat 20, urodzony i zamieszkały w Sieradzu walczył pod dowództwem Oxińskiego, potem Taczanowskiego i Powidzkiego, brał udział w bitwach: pod Opatówkiem, Kuźnicą Grabowską, Wygłizowem, Brodnia, Rychłocicami, Koniecpolem, Złoczewem, Sędziejowicami i Kruszyną. Poległ pod Szadkiem 6 X 1863 r. "broniąc się do ostateczności"^{xx/} i tam też jest pochowany na cmentarzu cholerycznym. Przetrwala

x/ AGAD, KPSW i D, sygn. 7351, k. 113-4. Pismo namiestnika Królestwa do naczelnika okręgu wojennego kaliskiego z 14 V 1861 r.

xx/ Z. Kolumna: "Pamiętka dla rodzin polskich", Kraków, 1868 r., str. 240.

też wiadomość o 20-letnim synu kominiarza sieradzkiego o nazwisku Otto, który poległ w bitwie pod Rychłocicami i 23-letnim Aleksandrze Abrysiewicz z Sieradza, który walczył pod rozkazami pik. A. Matuszewicza i 11 IX 1863 r. pod Lutomierniem dostał się do niewoli.

Członkowie sprzysiężenia składali przysięgę, którą w Sieradzu przyjmował ks. F. Dębicki, a w okolicy ks. Józef Zieliński - znany kaznodzieja i patriota, organizator manifestacji kościelnych w okresie 1861-1862 r.

A oto ustalony przez Rząd Narodowy tekst roty:

"Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Św. Jedynemu, że walczyć będę do ostatniej kropli krwi i ostatniego tchnienia za całość i niepodległość Polski - Ojczyzny mojej, że szeregów wojska narodowego, pod żadnym pozorem nie opuszczę, choćbym pewną zginąć miał śmiercią, że posłusznym i uległym będę Rządowi Narodowemu i dowódcom przez tenże Rząd Narodowy ustanowionym. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego męko"^{x/}.

Tuż przed powstaniem siły rosyjskie w Sieradzu, poza niewielką ilością rosyjskich urzędników i rodzimych zaprzanych, składały się z dwóch batalionów piechoty / II bat. pułku bielezierskiego i III bat. pułku szalisselburskiego/, dwóch sotni kozaków oraz dwóch baterii artylerii. Dowódcą garnizonu był Smirnow - dowódca 4-tej brygady artylerii, który podlegał bezpośrednio gen. lejtnantowi Brunnerowi, dowódcy kaliskiego okręgu wojennego.

Jest sprawą naturalną, że o zdobyciu tak silnie obsadzonego miasta nie mogło być mowy. Toteż pierwszy dowódca powstańczy Józef Oxiński, który w dniu 18 stycznia 1863 r. przybył z Warszawy do Sieradza, zaplanował zajęcie pobliskiej Warty. Żeby wykonać to zadanie, przystąpił do organizacji oddziału. Na zbiórkę w lasach koło Miedźna w dniu 21 I 1863 r. stawiło się m. in. 28 mieszkańców Sieradza uzbrojonych w dubeltówki, pojedynki kapiszonowe, topory i siekiery. Powstańczy naczelnik Sieradza zaopatrzył ponadto oddział w niezbędną ilość żywności przysianej na wozach. Rano 23 stycznia do obozu powstańczego, odległego od miasta o około 10 km, dotarła grupa 59 mieszkańców Sieradza. Byli oni lepiej uzbrojeni, przynieśli też z sobą zapasy żywności na 5 dni dla 100 ludzi. Bardzo wysoko ocenili Oxiński morale tych ochotników. Była to wg niego "najlepsza brać małowieszczańska, rzemieślnicza, umiejąca nie kulturą, lecz sercem najlepiej odczuć miłość dla tej ziemi, a może jeszcze więcej - nienawiść do Moskala i Niemca".^{xx/} Z tej grupy Sieradzian 27 wstąpiło do plutonu strzelców, a 44 do siekierników. Jedną z powstańców - Teofil Chłonowski, urzędnik pocztowy w Sieradzu, dostarczył Oxińskiemu paczkę pięciorublowych banknotów - była to przesyłka od powstańczej administracji cywilnej dla oddziału. Chłonowski został mianowany porucznikiem w plutonie siekierników u mjra Aleksandra Luttuoha. Organizacja miasta Sieradza dostarczyła także oddziałowi amunicji. Ten notowany przez J. Oxińskiego udział w wyposażeniu w czynnik osobowy i rzeczowy pierwszego oddziału powstańczego na Ziemi Sieradzkiej wystawia chlubne świadectwo nieznanym w większości mieszkańcom przastarego nadwarciańskiego grodu.

W okresie trwania powstania garnizon rosyjski w Sieradzu był kilkakrotnie alarmowany przez oddziały powstańcze. I tak w dniu 18 IX 1863 r. rotmistrz Władysław Miśkiewicz, były podkomendny gen. E. Taczanowskiego, usiłował wtargnąć do miasta na czele oddziału jazdy. Spowodował panikę w garnizonie, alarm i po uprowadzeniu 7-miu jeńców wycofał się. Rosjanie ścigając powstańców użyli armat. Żaloga wojskowa miasta oczekiwała pod bronią jeszcze dwa dni na ewentualne powtórzenie napadu. W dniu 24 I 1864 r. mały oddział powstańczy ppor. Gutowskiego stał się w walce z oddziałem rosyjskim w pobliżu miasta, a jakby na zakończenie powstania, w dniu 18 VI 1864 r. resztki tułającego się nie zidentyfikowanego oddziału próbowały wtargnąć do miasta, co jednakże się nie udało. W odwrocie w kierunku Biskupic powstańcy zabili jednego rosyjskiego żołnierza.

Niestety, powstanie zakończyło się klęską, nadszedł czas prześladowań...

Sieradz, w wyniku reformy administracyjnej Królestwa Polskiego z 1845 r. został wchłonięty przez gubernię warszawską, był powiatem tej guberni. Z tej racji, jak też i dlatego, że funkcjonował w mieście duży garnizon rosyjski, działały tu specjalne komisje: wojenno-śledcza i sądowa.

Sądownictwo wojskowe oparte było na drakońskim kodeksie carskim, który ustanawiał dwa rodzaje kar:

1. główne - kara śmierci, katorga, zesłanie na osiedlenie się na Syberii;
2. poprawcze - zesłanie na zamieszkanie na Syberii, rotty aresztanckie, dom poprawy, służba wojskowa w karnych batalionach.

x/ wg J. Staszewski: "Gen. E. Taczanowski", Poznań 1936 r., str. 170.

xx/ "Józefa Oxińskiego wspomnienia z powstania polskiego 1863/64" w: "Roczniku Łódzkim PTH", 1939 r., str. 187.

Rodzaj kary był uzależniony od zaszeregowania oskarżonego do jednej z pięciu kategorii, które przewidziane były ukazem cara Aleksandra II z 24 V 1863 r. wyłącznie na użytek zwalczania polskiego powstania. I tak np. zaliczonych do I kategorii dowódców partii, dezertersów z armii rosyjskiej, emisariuszy czy też żandarmów narodowych karano wyłącznie śmiercią w młodocianych, zaliczonych do V-ej kategorii, jeżeli "okazywali skruchę", zwalniano za poręczeniem rodziców, jeżeli skruchy nie okazywali - odsyłano ich do kazamattwierdzy Modlin, gdzie podejmowano ostateczną decyzję o ich losie.

Sieradzka komisja rządowa /Sąd Wojskowy/ już w lutym 1863 r. skazała na karę śmierci przez rozstrzelanie Ksawerego Wolskiego ze wsi Strzałki w gm. Burzenin. Jednakże wyroki śmierci wykonywano przeważnie przez powieszenie na terenie więzienia lub publicznie na tzw. majdanie kozackim /teren dzisiejszego Skweru Kościuszki i szkół: L.O. i Podstawowej Nr 1/. Tradycja wiąże z powstaniem również część wysokiego brzegu pradoliny Warty /rejon obecnej ulicy Pod Skarpą/ zwanego wymownie "Szubienicą".

Niewiele danych przetrwało o straconych w Sieradzu powstańcach. Niewiele też pozostało po nich grobów, albowiem Rosjanie zakazywali oznaczania mogił, chcąc w ten sposób uczestników buntu wymazać z ludzkiej pamięci. Doszło nawet do tego, że w 1865 r. zakazano stawiania krzyży na mogiłach powstańców a istniejące usunięto. Nie ma więc grobu powieszony 16 II 1863 r. w Sieradzu Władysław Gołębiowski, powstaniec Magnuski powieszony w pierwszej połowie maja 1864 r. w którejś wsi pod Sieradzem, Doberski - dymisjonowany wachmistrz powieszony w Sieradzu, a także wzmiankowany wyżej Ksawery Wolski. Przetrwała natomiast mogiła, pierwotnie położona poza omentarnym murem, powieszonych w dniu 12 XI 1863 r.: mjr Józefa Androszka, d-cy żandarmerii /Straży Narodowej/ w pow. sieradzkim a w końcowej fazie powstania dowódcy plutonu powstańczego, pojmanego do niewoli w dniu 16 X 1863 r. pod Nową Wsią koło Złoczewa; Andrzeja Kryszki - członka Straży Narodowej i powstańca Józefa Kierskiego. W tej samej mogile /przynajmniej tak to dzisiaj wygląda/ pochowany jest Józef Kozłowski z Szadku, powieszony w dniu 14 X 1864 r., d-ca oddziału powstańczego, wzięty do niewoli pod Rozdzałami koło Rossoszycy w dniu 16 I 1864 r. i Andrzej Sowiński - członek Straży Narodowej, powieszony w dniu 11 X 1863 r. oraz nieznany bliżej d-ca oddziału Franciszek Polkowski. Najpowszechniej stosowaną karą było jednak zesłanie na Syberię lub do rot aresztanckich w głąb Rosji. Tego rodzaju kary orzeczono np. w stosunku do Antoniego Olszowskiego - cywilnego naczelnika powiatu sieradzkiego i Kazimierza Biernackiego, właściciela wsi Bartochów k. Warty, zesłanego na 25 lat do Tomsku /zmarł po 12 latach katorgi/. Najłagodniejszymi środkami odstraszającymi były: chłosta, areszt, grzywny. Powszechny był też tajny i jawny nadzór policji.

Obecnie w mieście pamiątki materialne po powstaniu to głównie groby na omentarzu. Poza zaniedbaną, wspomnianą już mogiłą straconych dowódców partii i członków Straży Narodowej /położonej w lewym, licząc od głównego wejścia, najdalszym rogu omentarza/ zachowało się kilka mogił zmarłych naturalną śmiercią kombatantów. Są to: Władysław Brzeziński, uczestnik bitwy pod Sędziejowicami, zmarły 9 XII 1925 r. / w pobliżu tzw. domku grabarza/; Włodzimierz Antoni Dymitrowicz, który zmarł w wieku 84 lat /w pobliżu grobowca księży/; dr Aleksander Murzynowski znany lekarz sieradzki, zmarły w styczniu 1922 r.; Edward Nałęcz Raczyński, zmarły w wieku 48 lat w dniu 14 IV 1872 r. /z grobu pozostał tylko żelazny krzyż na kamieniu - po prawej stronie placyku przed kościołem/; Antoni Twardowski, zmarły 3 V 1924 r. W pobliżu grobowca księży spoczywa także Helena z Toczyskich Jurkiewiczowa - krewna Józefa Toczyskiego - członka Rządu Narodowego straconego wraz z R. Trauguttem na stokach warszawskiej cytadeli.

Także jedną z peryferyjnych ulic nazwano imieniem Józefa Oksińskiego. Poza tym żadnego pomnika lub choćby tablicy pamiątkowej...

Andrzej Ruszkowski

GENERAL EDMUND TACZANOWSKI

Edmund Taczanowski to postać historyczna na trwale zapisana na kartach naszych dziejów wojennych, zwłaszcza dziejów powstania styczniowego. Zasługuje na szczególną uwagę jako dowódca powstańców na terenie województwa kaliskiego.

Edmund Taczanowski pochodził ze starej rodziny wielkopolskiej herbu Jastrzębiec, spotykanej na tym terenie Polski już w końcu XVI w. Wielu członków tej rodziny uczestniczyło w kolejnych walkach niepodległościowych - w legionach Dąbrowskiego we Włoszech, w "pierwszej wojnie polskiej" 1807 r., w powstaniu listopadowym, a najwybitniejszym z nich na polu działań wojennych był właśnie Edmund - dowódca powstańców kaliskich 1863 r.

Edmund Taczanowski urodził się 23 listopada 1822 r. w Wieczynie jako syn Józefa Taczanowskiego jednego z najmajątniejszych Wielkopolan początku XIX w.

Lata dziecięce spędził w majątku rodziców w Choryniu. Tu też przeżywał jako 9-letni chłopiec powstanie listopadowe i poznał goszczonemu przez rodziców Adama Mickiewicza, który wywarł na wrażliwym umyśle małego Edmunda potężny wpływ. Wzrastał w atmosferze walk niepodległościowych. Od roku 1832 uczył się w gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu - szkole na wysokim poziomie, gdzie językiem wykładowym był język polski, a nauczyciele - patrioci starali się zaszczerpić wśród uczniów poczucie narodowości. Z początkiem roku 1839 przerywa naukę w gimnazjum i wstępuje do wojska pruskiego - 5 brygady artylerii kwaterującej na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska. Po okresie rekruckim zostaje odesłany do Berlina do szkoły artylerii i inżynierii, aby przygotował się do zawodowej służby w tej broni jako oficer. Pod koniec roku 1842 zdał wymagane egzaminy i otrzymuje stopień oficerski. Wraca do 5 brygady artylerii i jako podporucznik zostaje umieszczony w baterii stojącej w Głogowie, potem w Poznaniu, Świnicy i znów w Głogowie. W końcu 1845 roku, myśląc o wstąpieniu do Legii Cudzoziemskiej formowanej przez Francuzów w Algierze, prosi o udzielenie dymisji, którą otrzymuje 6 stycznia 1846 r.

Taczanowski wyniósł ze służby w wojsku pruskim dużo korzyści - zapoznał się ze służbą regularnego wojska i potrzebą rygoru i dyscypliny wojskowej, zdobył wiedzę nieodzowną dla oficera artylerii, a także poświęcając wolny czas dalszym studiom poznał problemy wojny partyzanckiej.

Po opuszczeniu szeregów armii pruskiej nie wyjechał jednak do Afryki ale przyłączył się do grupy konspiracyjnej przygotowującej walkę z zaborcami i oddał się tej sprawie bez zastrzeżeń.

W okresie przygotowań do powstania pełni rolę emisariusza władz powstańczych na terenie południowej części Poznańskiego. W czasie jednego z jego objazdów nastąpiły aresztowania przywódców. Taczanowskiego aresztowano dzień później. W więzieniu przebywał dwa lata - do 2 XII 1847 r.

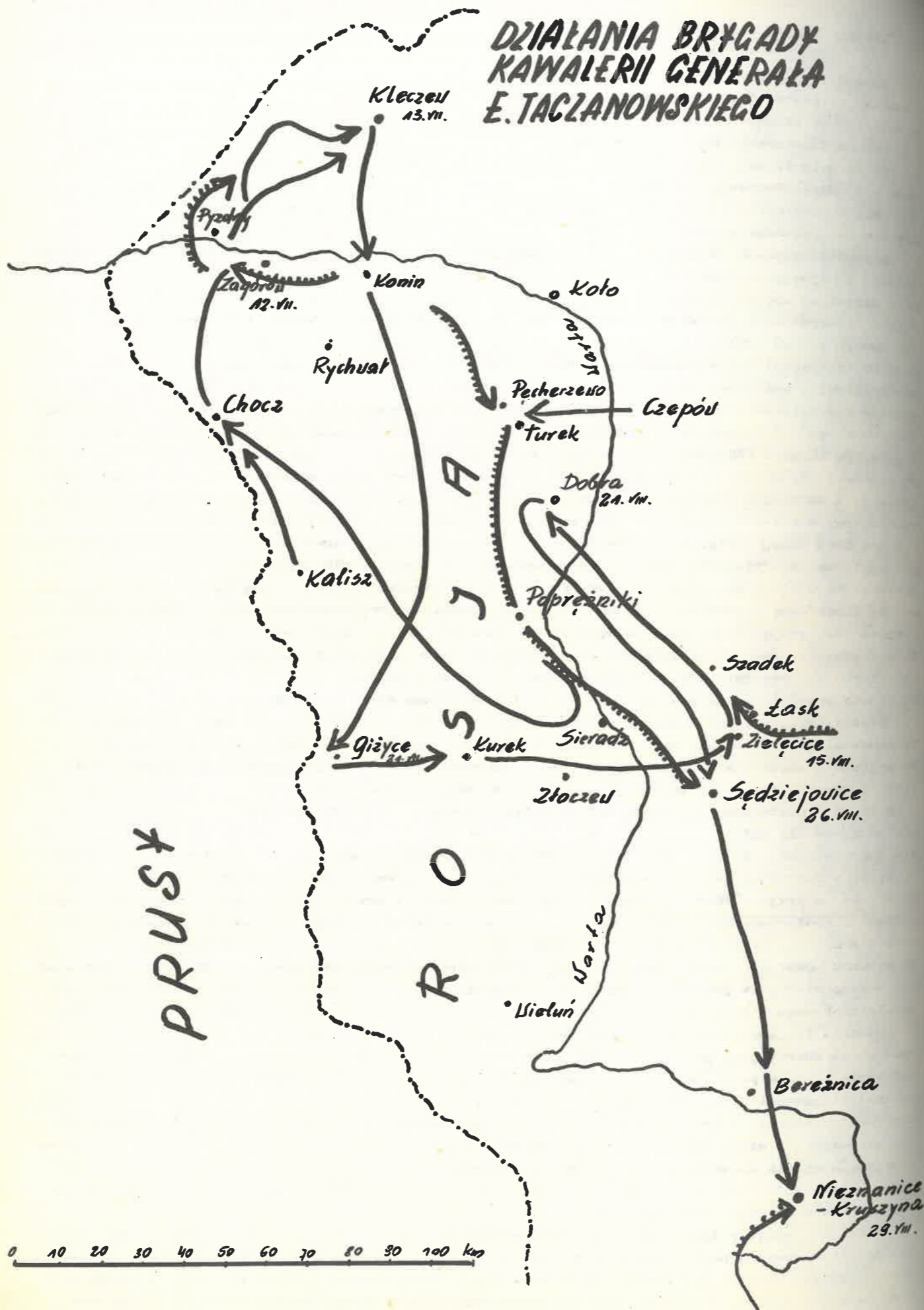
Po wyjściu z więzienia włączył się znów do walki wyzwolenczej. Brał czynny udział w powstaniu 1848 r. Wypadki tego powstania i jego następstwa odegrały poważną rolę w życiu Taczanowskiego - 28 IV 1848 r. otoczony z garścią swoich artylerzystów przez wojsko pruskie i związany rozkazem nie podejmowania walki w pojedynkę, zgodził się na złożenie broni. Do czerwca przebywał w więzieniu w Krotoszynie. W końcu 1848 r. wyjeżdża do Włoch, gdzie bierze udział w walkach niepodległościowych, wzbogacając swoje doświadczenie militarne, które wykorzysta w kolejnej walce niepodległościowej w kraju w 1863 r. Z doświadczeń włoskich nabrał przekonania, że bez gruntownego przygotowania społeczeństwa i bez wyzyskania ogólnoeuropejskiej sytuacji, zamierzeń niepodległościowych nie uda się przeprowadzić. Nigdy jednak nie wyrzekł się dążeń niepodległościowych.

Po wybuchu powstania styczniowego, znając dobrze wartość regularnej armii rosyjskiej, Taczanowski nie bardzo wierzył w powodzenie partyzantki powstańczej. Jednak spełniając swój żołnierski i obywatelski obowiązek przyjmuje dowództwo oddziału powstańczego.

Oddział Taczanowskiego działał na terenie województwa kaliskiego od połowy kwietnia 1863 roku. Jako punkt zborny grup powstańczych mających wejść w skład oddziału wyznaczył Taczanowski Pyzdry nad Wartą, leżące po stronie zaboru rosyjskiego. Wybór miejsca był bardzo trafny ze względu na warunki terenowe i bliskość granicy, spoza której miały nadchodzić transporty broni amunicji oraz napływać ochotnicy. W krótkim czasie oddział Taczanowskiego urósł do 1 500 ludzi, rekrutujących się przeważnie z młodzieży poznańskiej. Tworzyły go: 5 kompanii strzelców pod dowództwem Francuza Almagne, kompania koszyńców pod dowództwem Francuza Ganier d'Albin, szwadron kawalerii pod dowództwem rtm. Miśkiewicza i artyleria. Sztab składał się z kilku osób wojskowych i cywilnych. Szefem sztabu był mjr Strzelecki.

W ogólnej akcji podjętej przez wojskowe władze rosyjskie w końcu kwietnia 1863 r., zmierzającej do zlikwidowania partii powstańczych na pograniczu Wielkiego Księstwa Poznańskiego, przeciw Taczanowskiemu podążył ku Pyzdom płk Oranowski z kolumną złożoną z 9 rot piechoty, 2 szwadronów huzarów i 4 armatami. W dniu 29 kwietnia zaatakował miasto. Przygotowany do obrony Taczanowski, odniósł w tej bitwie zwycięstwo, wykazując duże opanowanie i umiejętność wyzyskiwania sytuacji.

DZIAŁANIA BRYGADY KAWALERII GENERAŁA E. TACZANOWSKIEGO



Na wiadomość o zbliżaniu się do Pzdrze oddziałów rosyjskich gen. Konstandy od północy, gen. Brunnera od wschodu oraz specjalnej grupy warszawskiej gen. Krasnokutskiego, opuszcza miasto i udaje się wzdłuż granicy w kierunku Chocza. W folwarku Olesice pod Choczem rozbił oddziałek kozaków, po czym zmienił kierunek marszu na Rychwał, chcąc nawiązać łączność z partiami mazowieckimi płk. Oborskiego i Seyfrieda.

Po rozbięciu pod Rychwałem oddziału podjazdowego gen. Brunnera, dla uniknięcia osadzenia przez jego kolumnę, zmienia znów kierunek marszu. Dnia 4 maja dociera do wsi Myszakowie pod Zagórowem, gdzie zarządza postój wypoczynkowy, a potem podąża do Koła, dokąd miały nadejść posiłki Seyfrieda. Seyfried nie przybył jednak z pomocą i Taczanowski zmuszony jest opuścić miasto po kilkugodzinnej walce z przybyłym od strony Konina oddziałem gen. Brunnera, kierując się do lasów lubstowskich i kazimierskich, a Koło zajmują połączone kolumny gen. Brunnera i Krasnokutskiego w liczbie 4 tys. żołnierzy.

Zmęczenie oddziału nie pozwoliło Taczanowskiemu osiągnąć wyznaczonego celu. W dniu 7 maja zatrzymuje się w Ignaciewie i postanawia przyjąć bitwę z wojskami ścigającego go Krasnokutskiego. Położenie taktyczne Ignaciewa nie było zbyt pomyślne dla powstańców i wymagało dużo wysiłku podczas obrony. Oddział Taczanowskiego liczył wtedy 600 strzelców, 100 ułanów i 700 kosynierów.

W dniu 8 maja dochodzi do bitwy na przedpolu Ignaciewa. Powstańcy walczą dzielnie odpierając ataki nieprzyjaciela. Jednakże po nadejściu posiłków gen. Brunnera od strony Sempolna bitwa kończy się zupełną klęską powstańców. Zginął mjr Strzelecki wraz z 176 powstańcami. 100 powstańców odniosło ciężkie rany, a kilkuset dostało się do niewoli.

Z całego oddziału udało się Taczanowskiemu uratować około 250 powstańców i zaszyć się w pobliskich lasach.

Bitwa pod Ignaciewem należała do najkrwawszych w powstaniu 1863 r. Wojska moskiewskie odniosły zwycięstwo na skutek przeagi liczebnej i z pewnością nie doszłoby do tego, gdyby na czas przybył Taczanowskiemu z pomocą Seyfried.

Po tej bitwie w nagrodę za męstwo Rząd Narodowy mianuje Taczanowskiego generałem i powierza mu komendę wojskową w województwie kaliskim i mazowieckim. W połowie maja Taczanowski organizuje w Kosmowie pod Kaliszem nowy oddział i rozpoczyna nową działalność bojową na terenie województwa kaliskiego. Chcąc nawiązać stałą łączność między rozrzuconymi partiami, postanawia utworzyć dobrorowy i silny oddział kawalerii, z którym mógłby szybko poruszać się i niepokoić Rosjan. W tym celu wydaje polecenie, aby w każdym powiecie przygotowano odpowiednio wykwapowanych kawalerzystów.

Taczanowski zamierzał również rozszerzyć powstanie przez przymusowe powołanie pospolitego ruszenia szlachty, mieszczan i chłopów. Z myślą o tym wydał odezwę do ludności, którą polecił duchowieństwu odczytywać w kościołach. Rząd Narodowy sprzeciwił się jednak temu i Taczanowski musiał wyrzec się urzeczywistnienia swojego projektu.

Nowo utworzony oddział Taczanowskiego liczy w czerwcu około 480 kawalerzystów, jednolicie umundurowanych, podzielonych na szwadrony: Miśkiewicza, Rembowskiego, Matusiewicza. Oddział ten udaje się z Kosmowa w kierunku granicy pruskiej. Po drodze Taczanowski odbiera przysięgę od okolicznej ludności włościańskiej na wierność Rządowi Narodowemu.

W Choczach spotyka się Taczanowski z wysłannikiem z Poznańskiego - Pawłem Zakrzewskim, omawia z nim sprawy dostarczenia posiłków i broni i wyrusza do Zagórowa, gdzie dowiedziawszy się o marszu wojsk moskiewskich pod dowództwem gen. Konstandy, chcąc uniknąć osaczenia, zarządza odwrót w kierunku lasów kazimierskich.

Koło Łądu nastąpiło starcie szwadronu Matusiewicza, idącego w tylnej straży, z huzarami gen. Konstandy. Wynik potyczki był korzystny dla Rosjan - szwadron powstańczy zaledwie zdołał wycofać się i uniknąć klęski.

W połowie lipca oddział Taczanowskiego został zreorganizowany i przemianowany na czteroszwadronowy pułk jazdy. W drugiej połowie sierpnia liczący około 1 500 szabel pułk Taczanowskiego przenosi się na teren powiatu sieradzkiego. Stacza drobne potyczki pod Zielęciami koło Łasku dnia 15 sierpnia i pod Złoczewem dnia 22 sierpnia. Następnie udaje się do Sędziejowic, gdzie miały się zebrać wszystkie partie powstańcze województwa kaliskiego i części mazowieckiego, celem podjęcia wspólnego natarcia na jedną z większych kolumn rosyjskich. Rosjanie wykrywają jednak miejsce koncentracji po potyczce podjazdu kozackiego z powstańcami w dniu 26 sierpnia pod Sędziejowicami.

Taczanowskiemu zagraża osaczenie przez zaalarmowane garnizony rosyjskie z Łodzi, Piotrkowa i Wielunia. Chcąc więc uniknąć rozbitcia postanawia przedrzeć się na południe i nawiązać łączność z pułkownikiem Jordanem, działającym na pograniczu województwa krakowskiego i kaliskiego. Opuszcza więc Sędziejowice kierując się ku Częstochowie. W dwa dni później w wyniku przypadkowego starcia przedniej straży z kozakami z eskorty inspektora kolei żelaznej zaalarmowany został garnizon rosyjski w Częstochowie.

Położenie Taczanowskiego staje się bardzo niebezpieczne, gdyż znalazł się między ściskającą go od Sędziejowic kolumną pułkownika Klodta i kolumną rosyjską, nacierającą z Częstochowy.

W nocy 28 sierpnia pod Kruszyną doszło do spotkania z kolumną rosyjską z Częstochowy. Błędy w manewrach wynikające z niewłaściwego rozpoznania przeciwnika w ciemnościach, ucieszką kawalerii i nadejście z drugiej strony kolumny pułkownika Klodte, przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Rosjan. Szwadrony huzarów grodzieńskich zniszczyły doszczętnie, pomimo bohaterskiego oporu pułk kawalerii Matusiewicza i wycięły w pień strzelców i kosynierów Kopernickiego, zebranych w pobliskiej wiosce - Jackowicach.

Taczanowski widząc pogrom swojego oddziału, wycofuje się z resztą kawalerii Słupskiego do wsi Dubice.

Klęska była zupełna - partia Taczanowskiego przestała istnieć, wraz z nią upadło powstanie w województwie kaliskim.

Taczanowski wyjeżdża za granicę - najpierw do Francji a potem do Turcji, aby tam podjąć nowe próby organizowania wojska polskiego. Nigdy nie wyrzekł się dążeń niepodległościowych.

Życie Edmunda Taczanowskiego to życie oświeceniowe, który wszystko poświęcił dla kraju, który stale dążył do wyzwolenia ojczyzny spod obcej przemocy i nie cofał się przed żadną ofiarą. Wyniszczony trudami życia powstańczego, pobytem w więzieniach umarł mając zaledwie 57 lat. Pochowany został w rodzimym majątku w Choryni, skąd prochy Jego przeniesiono w 1938 r. na Cmentarz Zasłużonych na Powązkach w Warszawie, gdzie spoczywa w kwaterze powstańców 1863 r.

Kazimiera Matusiak

Opracowano na podstawie literatury:

1. Janusz Staszewski - "Generał Edmund Taczanowski" 1936 r.
2. Witold Łukaszewicz - "Generał Edmund Taczanowski" 1938 r.

BÓJ W SEDZIEJOWICACH

W odległości 25 km od Sieradza a 12 km od Łasku, przy drodze z Łasku do Wielunia, 2 km od przystanku PKP w Kozubach na linii kolejowej Zduńska Wola - Siemkowice, na Wysoczyźnie Łaskiej, w pobliżu uroczej rzeczki Grabi i sporych kompleksów leśnych leży wieś Sędziejowice.

Jest to wieś o bardzo starym rodowodzie. Po raz pierwszy wspomniana została w dokumencie z 1136 r., którym Bolesław Krzywousty ustanawia uposażenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w postaci dziesięcin m.in. z wsi w okolicach Sieradza. Być może, że już wówczas wybudowano tam pierwszą kaplicę, bowiem erygowanie parafii nastąpiło na przełomie XIII/XIV w., chociaż najstarsza wzmianka o kościele pochodzi z XV w. Obecny kościół pod wezwaniem św. Magdaleny i św. Klemensa, drewniany, konstrukcji zrębowej, kryty gontem został wybudowany w 1779 r. z fundacji arcybiskupa Antoniego Ostrowskiego i posiada wyposażenie głównie wczesnobarokowe z początku XVII w. Świątynia otoczona jest potężnymi lipami - pomnikami przyrody, z których najstarsza posadzona została w 1525 r. We wsi jest także dobrze zachowany dwór z pierwszej połowy XIX w., położony w parku z cennymi okazami drzew.

Od 1842 r. dobra sędziejowickie były w rękach rosyjskiego generała Piotra Fomicza Łazanowa, który polecił wybudować cerkiew na miejscu gdzie dziś znajduje się główny budynek Zespołu Szkół Rolniczych. Szkoła ta sięga tradycją 1927 r., ponieważ już wtedy, w oparciu o założenia dworskie, postanowiono prowadzić tu zorganizowaną działalność oświatową.

W tej wsi w 1863 r. miała miejsce bitwa o doniosłym znaczeniu dla przebiegu powstania w całym ówczesnym województwie kaliskim.

Gen. Edmund Taczanowski, wojenny naczelnik województw kaliskiego i mazowieckiego, chcąc ożywić działania powstańcze na podległym sobie terenie, zarządził koncentrację oddziałów w rejonie Sędziejowic. Wykonując rozkazy, w trzeciej dekadzie sierpnia 1863 r. do wsi przybywały z Mazowsza oddziały pika Karola Włodka, pika Kajetana Słupskiego i kpta Stanisława Szumlańskiego, z Wieluńskiego oddziały Józefa Oksińskiego i Aleksandra Lütticha, z Łęczyckiego oddział Franciszka Parozewskiego. Z Poznańskiego, które wówczas leżało w zaborze pruskim, miał przyprowadzić oddział, wysłany tam w tym celu przez gen. E. Taczanowskiego, rotmistrz Władysław Miśkiewicz. Jednakże z powodu ścisłego strzeżenia granicy przez Rosjan i Prusaków zdołał się

on przedrzeć jedynie z małą grupą powstańców. Przejście przez granicę tej grupki zostało zauważone i zaalarmowało przygraniczne garnizony rosyjskie. Wysłana w pościg grupa rozpoznawcza pod dowództwem ppłka Bołdyrewa, składająca się ze 160 czerkiesów na koniach i oddziału piechoty na wozach, nie odnalazła oddziału W. Miśkiewicza, a zupełnie przypadkowo wpadła na trop innego oddziału powstańczego świeżo sformowanego w okolicach Konina, liczącego około 100 jeźdźców bez lanc i pałaszy a więc prawie bezbronnego, którym dowodził por. Bąkowski. Bołdyrew z oddziałem wojska dopadł powstańców po raz pierwszy w okolicach Goszczanowa w dniu 20 VIII 1863 r. W bitwie raniono wówczas 13, a zabito 7 powstańców, których następnie pochowano najprawdopodobniej na cmentarzu w Jeziorsku. Polacy zdołali oderwać się od wroga, lecz w trzy dni później docho- dzi do bitwy w Poprępnikach, w której nasi tracą 20 ludzi. Zdziesiątkowany oddział podąża dalej, najprawdopodobniej tracąc jeszcze zabitych w Równiej koło Gruszczycy i w Bartochowie i prze- prawia się przez rzekę Wartę uhodząc ostatecznie pościgowi.

W tym czasie tereny na wsch. od rzeki Warty w kierunku Łodzi już od kilku dni były patrolo- wane przez wojsko z garnizonu łódzkiego, dowodzone przez ppłka Klodta, który wyruszył w pole na czele szwadronu huzarów grodzieńskich, 50 kozaków i plutonu raketników konnych. Ppłk Klodt był nastawiony na odszukanie i likwidację oddziału konnych żandarmów /Straży Narodowej/ F. Parozewskiego. Parozewski po potyczkach z patrolami Klodta w dniu 20 i 21 VIII 1863 r. pod Czepowem i Pęcherzewkiem zdołał jednak zmylić pogoń i dotrzeć na miejsce koncentracji. Tymcza- sem ppłk-Klodt, któremu nie powiodło się z Parozewskim, zupełnie przypadkowo natknął się na wyczerpany bojami oddział por. Bąkowskiego, o którym we wsi Ostrów pod Łaskiem otrzymał wiadomość, że liczy około 60 jeźdźców i nie przedstawia większej wartości bojowej. Opierając się na tej informacji Klodt nie angażuje w pogoń całości ugrupowania, lecz wydziela silny doborowy oddział pod dowództwem rotmistrza huzarów grodzieńskich von Grabbego w składzie 25 kozaków ku- bańskich i 12 dońskich ze starszą Monachim i czterema oficerami z huzarów grodzieńskich, którzy przyłączyli się na ochotnika - łącznie 43 konie.^{x/} Zdaniem ppłka Klodta ten niewielki oddział rosyjski zupełnie wystarczał do rozbicia partii por. Bąkowskiego. Rosjanie ruszyli w pogoń i wkrótce ich szpica, którą dowodził por. Witmajer, ujrzała ostatnich jeźdźców polskich. Na szczęście dla powstańców było to już na przedpolu Sędziejowic. Przechodząc bezzwłocznie do ataku, Rosjanie znieśli czaty Taczanowskiego i tuż za nimi oraz powstańcami Bąkowskiego, około godz. 11-tej, wpadli całym oddziałem do wsi, w której w tym czasie było już około 1 600 - 1 800 powstańców - samej kawalerii. Zaskoczenie dla obu stron było zupełne.

Gen. E. Taczanowski wraz ze sztabem stacjonował we dworze. Powiadomiony o zajściu doszedł do przekonania, że niewielki rosyjski oddział wyprzedzał jedynie zbliżającą się większą ko- lumnę wojsk. Zarządził więc natychmiast ogólny alarm, posłał też do pobliskich wsi w celu ściągnięcia rozmieszczonych tam oddziałów powstańczych, w tym piechurów i kosynierów pika F. Kopernickiego.

Tymczasem Rosjanie korzystając z wytworzonego chaosu zdołali opanować zagrodę chłopską i zajęli pozycje obronne za kamiennym ogrodzeniem i w stodole mając nadzieję, że 3 kozaków, którym udało się zbiec, sprowadzą szybko z Łodzi posiłki.

Z braku piechoty gen. Taczanowski rozkazał zaatakować jeździe powstańczej, jednakże natar- cie szwadronu rtm Mnińskiego, a następnie kolejnych szwadronów nie przyniosło powodzenia. Ułani nacierając na nieostrzelanych koniach na zabarykadowanych Rosjan, atakowali niezdecydo- wanie, bez przekonania, nie mogli przeto osiągnąć natychmiastowego efektu. Nie przyniosło rów- nież rezultatu kolejne natarcie tym razem spieszonych ułanów ostrzeliwujących Rosjan ze sztu- cerów.

Wytworzył się impas przerwany dopiero podpaleniem stodoły, w której bronili się Rosjanie. Czynu tego dokonał młody chłopiec Sulimierski - syn właściciela pobliskiego majątku Dobra. Pożar stodoły spowodował konieczność opuszczenia zabudowań przez kozaków, którzy prowadząc konie za uzdy i unosząc rannych wycofali się na pobliski cmentarz. Na wycofujących się ruszyli jeszcze do ataku ułani rotmistrza Okuniewskiego, lecz i ten atak się nie udał, ponieważ kozacy dopuścili ich na bliski dystans i salwą spowodowali rozproszenie się szwadronu. Jedynie kilku

x/ Dane o liczebności oddziału rosyjskiego podano wg wersji Janusza Staszewskiego, "Gen. E. Taczanowski", Poznań 1936 r., który w rozdz. XII /Bój pod Sędziejowicami/, str. 112-118 dokładnie relacjonuje przebieg walki. Jednakże uczestnik walk F. Kopernicki w swym "Pamiętniku z powstania styczniowego", /Warszawa 1959 r./ na str. 48 stwierdza, że oddział rosyjski składał się z 80 kozaków i 13 oficerów. W najnowszym opracowaniu tematu autorstwa Z. Waltera - Janke /"Brygada gen. E. Taczanowskiego i jej ostatnie boje"/ w: "Przeglądzie Historycznym", t. LVIII, z.2, str.114 podaje się, że Rosjan było około 100.

ułanów, na bardziej opanowanych koniach, dopadło czworoboku broniących się Rosjan, którzy nie mając już nabitej broni rzucili w oczy koniom swe ogromne baranie czapy powodując ich spłoszenie i wycofanie.

Zniecierpliwiony i rozczarowany postawą naszych ułanów gen. E. Taczanowski kieruje do walki kosynierów pika F. Kopernickiego, którzy zdołali przybyć do Sędziejowic po upływie 3 godz. od rozpoczęcia walki z odległej o 6 km wsi Osiny. Kopernicki osobiście zachęca do walki kosynierów atakujących pod osłoną strzelców. Wraz z nimi w ataku uczestniczą ułani - ochotnicy na czele z oficerami sztabu Taczanowskiego - kpt. Władysławem Zakrzewskim i por. Aleksandrem Szembkiem.

W toku dotychczasowej walki zginęło wielu kozaków, został też ciężko ranny rtm. Grabbe. Dowództwo przejął por. Witmajer. Nowy dowódca widząc bezcelowość dalszej walki wywiesza białą chustę, co oznacza poddanie się. Jednakże kozacy nie respektują postanowienia dowódcy i z bliskiej odległości oddają salwę do podchodzących powstańców. Padają ranni a wśród nich por. A. Szembek. Fakt ten zdecydował o dalszych losach Rosjan: w zaciętrzewieniu zostali niemal wszyscy wycięci przez kosynierów. Oficerowie powstańcy z trudem ocalili przed furją kosynierów rtm. von Grabbego, por. Witmajera, korneta Jermołowa, księcia Urusowa oraz jednego kozaka. W dniu następnym Grabbe i Jermołow zmarli z ran w młynie Belga Noville gdzie udzielono im pomocy.

Powstańcy stracili czterech zabitych ułanów, byli to: Michał Gabryjeńczyk z Maurycewa, dwaj bracia Kłosińscy spod Burzenina oraz Bolesław Zegrzda, było też piętnastu rannych - w tym sześciu oficerów.

Zważywszy dużą dysproporcję liczebną pomiędzy oddziałem rosyjskim a zgrupowaniem oddziałów polskich trudno zaliczyć epizod powstańczy z Sędziejowic do udanych powstańczych bitew. Była to raczej nie udana, bo trwająca zbyt długo w czasie, potyczka niedoświadczonych w boju powstańców z zdeterminowanym i dobrze wyszkolonym oddziałem rosyjskiego wojska.

Bitwa w Sędziejowicach przyczyniła się do zmobilizowania wojsk rosyjskich przeciwko powstańcom. Zniszczenie oddziału składającego się z doborowych żołnierzy, wśród których byli członkowie wpływowych rodzin, wywołało ochotę odwetu i skłoniło władze zaborcze do wydania decyzji mających na celu całkowitą likwidację zdekonspirowanych oddziałów powstańczych. Stało się to w czasie gdy gen. E. Taczanowski, rozczarowany postawą jazdy powstańczej w Sędziejowicach, postanowił wycofać się na południe, by w bardziej dogodnym dla działań powstańczych terenie podnieść wartość bojową podległych mu oddziałów. Niestety, nie zdołał wyjść poza województwo kaliskie, bowiem na polach wsi Nieznaniice - Kruszyna w pobliżu Częstochowy w dniu 28 VIII 1863 r. został osaczony przez wojska rosyjskie, które zadały druzgocącą klęskę oddziałom polskim. Klęska ta praktycznie oznaczała koniec powstania w tym rejonie kraju. Gen. E. Taczanowski opuścił kraj, a Rząd Narodowy mianował na jego miejsce pika Franciszka Kopernickiego, który w o wiele gorszych warunkach podjął dalszą teraz już zupełnie beznadziejną walkę.

W dziesięć lat po opisanych tu wydarzeniach na sędziejowickim omentarzu Rosjanie wybudowali olbrzymi pomnik z piaskowca i umieścili na nim cztery płyty z opisem walki i nazwiskami poległych oficerów. Pomnik ten zachował się do czasów obecnych.

W pobliżu rosyjskiego pomnika, przy głównej alejce, jest skromna mogiła powstańcza z napisem: "Mogiła zbiorowa powstańców z 1863 r. poległych w bitwie pod Sędziejowicami. Cześć bohaterom walk o niepodległość Polski".

Wież uczciła pamięć powstańców nadaniem szkole gminnej imienia "Powstańców 1863 roku".

Wydarzenia powstańcze w Sędziejowicach odbiły się szerokim echem w całym kraju, przetrwały długo w świadomości ludzi i skłoniły też Marię Konopnicką, która w okresie powstania mieszkała w Bronowie koło Uniejowa, do poświęcenia im wiersza. Utwór pt. "O Zarembie - 1863 r. w sierpniu pod Sędziejowicami" został opublikowany pod pseudonimem Jan Sawa w "Śpiewniku historycznym". /Zaremba był dowódcą kosynierów w partii pika Franciszka Kopernickiego/.

Andrzej Ruszkowski

A oto wiersz Marii Konopnickiej:

A w Sieradzkiej Ziemi,
Łokietkowej ziemi
Zniósł tam Moskwę Taczanowski
Z kosynierzy swemi.
Garstka się ostatnia
Na omentarzu broni,
Nie wyjdzie tam żaden żywy
Z tej śmiertelnej toni.
Biją w niebogłosey,
Machają tam kosy,
A mogilny biały piasek
Pije krwawe rosy.
Wtem leci wśród jęku,
ranny jeździec w łęku,
To Urusow, książę młody,
Puszcza uzdę z ręku...
Już leci, już ginie,
Sił dobył ostatki -
I tak rzecze do Zaremby:
- Jedynak ja matki...
Ratuj mnie Polaku,
Ratuj życie moje -
A ja wiernie twej ojczyźnie
W przyjaźni dostoję.
Chwycił go Zaremba,
Na siodle go trzyma,
Krzyżują się kosy błyskiem
Przed jego oczyma...
Nie ujdzie nikt żywy -
Książę czy nie książę!
A Zaremba: - Wy mnie bijcie!
Bo mnie słowo wiąże!
I odkrył pierś własną,
A zasłonił wroga -
I ocalił syna matce,
Dla miłości Boga!
Tak to polski szlachcic
Stawił się na słowie...
- A ty, jakżeś go dotrzymał,
Książę Urusowie? -

MATERIAŁY DO DZIEJÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO W ZBIORACH
MUZEUM W SIERADZU

W bieżącym roku mija 120 rocznica wybuchu powstania styczniowego. Do tego czasu nasza wiedza o tym ostatnim z powstań narodowych poczyniła olbrzymie postępy. Tysiące dokumentów zostało ogłoszonych drukiem, ukazały się liczne wartościowe monografie, pamiętniki i wspomnienia. Nadal jednak w różnego rodzaju zbiorach można natrafić na ciekawe materiały, dostarczające danych do dziejów powstania styczniowego. Do nich m.in. można zaliczyć rękopisy trzech pamiętników: Wincentego, Juliusza i Kazimierza Walewskich. Pamiętniki te stanowiły własność Kazimierza Walewskiego, twórcy i kustosa archiwum rodu Walewskich w Tubądzinie pow. Sieradzkiego. Po drugiej wojnie światowej znalazły się w Muzeum w Sieradzu, gdzie są przechowywane do dnia dzisiejszego. Tylko jeden z tych pamiętników został ogłoszony drukiem. W III tomie "Rocznika Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego" z 1939 r. ukazały się fragmenty wspomnień Wincentego

Walewskiego: "Kartki z powstania styczniowego". Autor w maju i czerwcu 1863 r. pełnił służbę adiutanta w oddziale Józefa Oksińskiego. Po rozsypaniu oddziału przedostał się za granicę. Wraca do kraju w 1864 r., gdzie zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Warszawie. Zwolniony w styczniu 1865 r. osiada na ojcowiznie w Woli Wiązowej pow. radomszczańskiego. Umiera w Warszawie w 1896 r.

Natomiast pamiętniki Juliusza i Kazimierza Walewskich nie były nigdy publikowane, a ponieważ zawierają dość ciekawe informacje, warto omówić ich zawartość i poświęcić kilka zdań ich autorom.

Juliusz Walewski urodził się w 1837 r. we wsi Zuszyce w Galicji Wschodniej, z ojca Juliana i matki Krystyny z Żeleńskich. Ojciec z pochodzenia Sieradzanin, w stopniu oficera odbył kampanię 1831 r. Przydzielony do korpusu gen. Ramorino, złożył broń w Galicji, gdzie osiadł i ożenił się.

Walewscy wszystko stracili na dzierżawach i w 1848 r. przenieśli się do Krakowa. W 1857 r. Juliusz wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, uzyskując w 1863 r. doktorat z prawa. W 1865 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako adwokat.

Pamiętnik pisany był w latach dziewięćdziesiątych XIX w., a część wspomnień dotyczy udziału J. Walewskiego w ruchu narodowym 1860-1864.

W ślad za kółkami młodzieżowymi powstającymi w Warszawie, Petersburgu, Moskwie i Kijowie, aktywizuje się również środowisko akademickie Krakowa. Początek organizacji studenckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim datować trzeba na rok 1858. Jednym z prekursorów tego ruchu był Juliusz Walewski. Zacytujmy fragmenty jego pamiętnika: "...Samodzielnym objawem młodzieży akademickiej na polu aspiracji narodowych było założenie kasy zapomogi dla uboższych uczniów pod nazwaniem: Towarzystwo Bratniej Pomocy.

Następnie upomnienie się u rządu o przywrócenie języka polskiego jako wykładowego. Wszystko jednak miało się zdobywać i prowadzić na gruncie legalnym, takie było pierwotne hasło. Zaczęliśmy więc od układania statutów i wyborów... Ja wówczas byłem wybrany prezydującym i przedstawicielem legalnym Towarzystwa Bratniej Pomocy, wobec władz szkolnych i rządowych... Rząd wręcz odmówił zatwierdzenia i nakazał Stowarzyszenie rozwiązać. Oto cośmy zyskali po półtorarocznej walce na drodze legalnej.

Naturalnym następstwem było, że Stowarzyszenie stało się tajnym i z prostej kasy pomocy przemieniło się w trybunał opinii publicznej między studentami. Założono nawet kosztem kasy Bratniej Pomocy czytelnię w kawiarni Ziębickiego.

Drugim objawem ruchu narodowego - był adres zbiorowy podany do cesarza w Wiedniu o przywrócenie języka polskiego jako wykładowego. I w tej robocie uczestniczyłem gorliwie, tak przy redakcji adresu, jak i wysłaniu deputacji do Wiednia. Profesorowie Niemcy i policja, chcieli przeszkodzić wysłaniu adresu, toteż po grémialnym podpisaniu adresu, rozpuściliśmy wieść, że z powodu niezgody adres został zaniechany... Było to na wiosnę w roku 1860. Na deputatów wybrano: Szczepańskiego Alfreda, Sawickiego i Woźka. Otrzymali oni co prawda audiencję, ale ich zaraz w Wiedniu zaarrestowano i odstawiono do Krakowa, gdzie się dość długo w kozie nasiedzieli. Adres ten poprzedził na pół roku, słynne patenta grudniowe z r. 1860 i erę autonomii za rządów ministerialnych hr. Agenona Gołuchowskiego i wzięty był nawet za motyw do ulg językowych, ale początkowo tylko na Uniwersytecie Krakowskim. Ministerium na sposób austriacki, nie dało jawnie ale tajnie rozporządzenie do komisji egzaminacyjnej, żeby miłoząco pozwałała na zdawanie egzaminów w języku polskim, jeżeli egzaminowany stanowczo będzie upierał się przy swoim żądaniu. Skorzystałem ja z tego w roku 1861, przy egzaminie z nauk politycznych i byłem pierwszym, który zdawał egzamina rządowe w polskim języku".

Wiączenie się Krakowa w nurt walki zbrojnej 1863-1864, poprzedziła akcja organizacyjna w następstwie której została utworzona Ława Główna Krakowska. Do jej ścisłego grona należał autor pamiętnika J. Walewski w następujących słowach opisuje swoją działalność: "...Nadeszły wreszcie ozasy gorętsze, rok 1862 się zbliżał i mnóstwo młodzieży zbierało się w Krakowie z różnych stron dawnej Polski. Zdawało się nam, że wobec tego i wobec wypadków narastających w Warszawie, należało ruch krakowski ująć w pewne karby i usystematyzować takowy. Wobec tej potrzeby, ludzie ruohliwi chwycili za ster, bez uprzednich narad, bez mandatu od kogokolwiek - wprost przez intuicję. Kierowników tego ruchu narodowego w Krakowie nazwano z czasem Ławą Krakowską... Ława Krakowska ukonstytuowała się na parę lat przed powstaniem 1863 r. Ławę stanowiło przez cały czas trzech młodych ludzi, a mianowicie: Alfred Szczepański, Ludwik Kubała i Juliusz Walewski, pokorny autor tych pamiętników. Pensji nie pobieraliśmy żadnej ani sobie sami nie płacili. Ze skromnego wpisowego opłacanego przy składaniu przysięgi, a często gęsto z własnej kieszeni, opłaciliśmy koszta druku, mieszkań spiskowych, jak również wydatki na urządzenie nabożeństw, śpiewów,

kociach muzyk, a wreszcie na opłatę własnej policji tajnej. Ława bowiem posiadała i własną chociaż skromną policję, którą dla większego powodzenia i bezpieczeństwa uzbrajała, nie w noże albo sztylety, ale w zwykłego mosiężnego orzełka /w formie szpilki/, jaką nosili przy sobie tajni szpicie policji austriackiej. Szpiseł ławy, przyciśnięty do muru lub dla zmylenia poszukiwań, pokazywał szpicelowi z policji rządowej orzełka i z nim razem niby szpiegując prowadził go na manowce.

Odezwy i pieśni nie drukowaliśmy nigdy w drukarni ale sami, niszcząc ślady zaraz po robocie i zaraz rozsyłając druki agentom, tak aby w końcu nocy lub ranka, nic przy nas nie pozostawało. Poduszka od drukowania, farba i wałek chowały się w miejscu bezpiecznym. Toteż przez cały czas istnienia ławy, policja nie odkryć nie mogła. Po wydrukowaniu bowiem trzcionki się rozrzucano i przez Szczepańskiego zwracane były do drukarni zaufanemu zecerowi...". Zacytowane dwa fragmenty nie wyczerpują cennych informacji zawartych w pamiętniku J. Walewskiego. Uczestnicząc aktywnie w ruchu narodowym, autor spotykał się z wieloma działaczami ze środowiska krakowskiego: Alfredem Szczepańskim, Ludwikiem Kubałą, Leonem Chrzanowskim, Izydorem Dymidowiczem, Stefanem Mułkowskim i wielu innymi. Ciekawe są również spostrzeżenia dotyczące konfliktów Bia-łych i Czerwonych, czy stosunku władz austriackich do powstania. Pamiętnik zawiera także informacje o pierwszych dniach powstania w Kielcach, o szpitalu powstańczym w Koniecpolu nad Pilicą, sposobach sprowadzania broni z Wiednia, czy formowaniu oddziałów powstańczych na terytorium Galicji.

Autor trzeciego z omawianych pamiętników Stanisław Walewski urodził się w 1835 r. z ojca Kajetana i matki Marii z Walewskich. Pochodził z rodziny szlacheckiej, do której należały dwa majątki w ówczesnym pow. piotrkowskim: Stróża i Zieleńcin. W latach 1846-1848 uczęszczał do prywatnej pensji męskiej w Warszawie, a następnie do gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim. W 1855 ukończył Szkołę Agronomiczną w Marymoncie. W 1858 r. poślubił Dobrzycką z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i osiadł w Zieleńcinie na części ojcowizny. Zmarł na raka żołądka w 1894 r. Rękopis, który znajduje się w muzeum, został przepisany z oryginału w 1932 r. przez wnuczkę autora Marię Rościszewską i przekazany do archiwum rodzinnego w Tubądzinie. Po wybuchu powstania S. Walewski był narodowym okrążkowym a następnie cywilnym naczelnikiem pow. radomszczańskiego w woj. kaliskim. W następstwie zdrady Edwarda Prądzyńskiego z Woli Wiązowej, który załamał się w czasie śledztwa, S. Walewski w lipcu 1863 r. zostaje zamknięty w cytadeli warszawskiej.

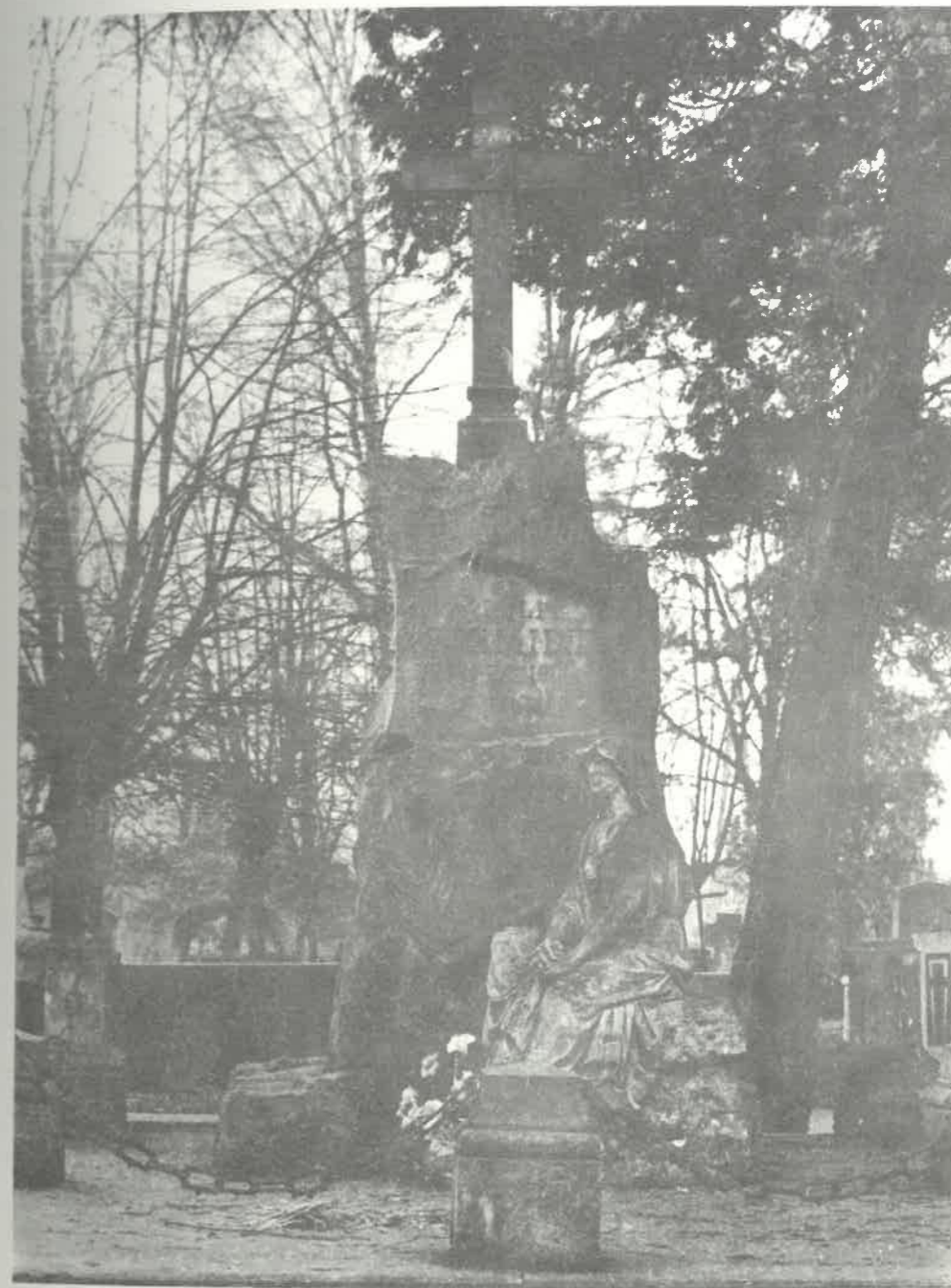
W listopadzie zapada wyrok. S. Walewski zostaje skazany na dożywotnie osiedlenie na Syberii. Z Warszawy transport 36 więźniów wyruszył przez Wilno, Petersburg, Moskwę, Niżny Nowogród, Kazań, Perm, Jekaterynburg, Tiumen, Tobolsk, Tomsk do Krasnojarska. A oto fragmenty relacji autora pamiętnika: "...Wieziono nas wagonami używanymi do przewożenia bydła... W Moskwie zatrzymali nas przez dwie doby w nadzwyczaj brudnym więzieniu, a tak ciasnym, że w nocy leżeć nie można było, a tylko w kuckach siedząc na podłodze drzemaliśmy... Z Moskwy rozdzielili nas na dwie partie po 18, dodali każdemu po żandarmie i wyprawili kolejną do Niżnego Nowogrodu, a stamtąd pocztowymi końmi do Tobolska, gdzie stanęliśmy 25 grudnia 1863 r. Przyjechawszy do Tobolska zatrzymani byliśmy 8 dni w więzieniu, gdzie było zgromadzonych kilka tysięcy zbrodniarzy przeróżnych... Następnie dopiero pytali, gdzie chcemy być wysłani, czy do Irkuckiej guberni czy do Jenisejskiej. Niedoświadczeni wybieraliśmy bliższą jenisejską, tymczasem okazało się, że ci co wybrali irkucką, daleko lepiej wyszli, bo byli blisko gubernatora, który zawsze był dużo delikatniejszy od tych małych pieszków, którzy nam na każdym kroku dokuczali. Naczelnik powiatu, tak nazwany sprawnik, był panem życia i śmierci, miał bowiem prawo wysłania za to, że mu się twarz lub wyraz twarzy nie podobał do Turchańska lub na wyspy rzeki Leny. Wysłany tam kończył zwykle śmiercią, bo latem tam tylko żyć można rybą, zimą zaś, ususzoną na słońcu rybą. Kilkunastu moich kolegów, w ten sposób marnie życie zakończyło.

Z Tobolska, miałeś ruble w kieszeni, jechałeś - nie miałeś, to byłeś pędzony przy pierwszej partii zbrodniarzy, biorąc po 2,5 kop. na przeżycie dziennie. Jeden dzień szli, a drugiego odpoczywali na półetapie. Etapy te głównie naszych rodaków zabijały, nie zaś spacer składający się z kilku tysięcy wiorst. Można było łatwo zarazić się tyfusem, skorbutem, ospą i innymi chorobami. Dowiedziawszy się o tych niemożliwych niby odpoczynkach, a który nie miał pieniędzy z domu, to sprzedawał na 1/10 wartości zegarek, futro, palto, byle tylko zebrać fundusz na zapłacenie kibitki. Na 38, szczęśliwych nas tylko było 5, że mieliśmy fundusz na jechanie. W Tobolsku byliśmy trochę dłużej, bo większe rzeki nie były jeszcze zamrznięte jak Irtysz i Ob. Bo jak kra pły- nie, wszystkie partie czy polityczne, czy też złodziei i zbrodniarzy czekają po etapach... Przyjechawszy do Krasnojarska, miasta gubernialnego tej guberni, do której byliśmy wysłani na zamieszkanie, myśleliśmy, że już będziemy uwolnieni od straży. Gdzie tam. Może więzienie w

Krasnojarsku dokuczało nam najwięcej z całej drogi 7000 wiorst. Zamknęli nas w więzieniu razem w jednej celi ze zbrodniarzami w kajdany ekutyymi, którzy z żonami swoimi szli do ciężkich robót. Przy tych małżeństwach były również małe dzieci. W celi światła nie dają na noc, tapczany czyli łóżka ruszają się od robactwa, ciasnota najokropniejsza, ustępy wstrętne w tej samej sali...". W lutym 1864 r. S. Walewski dociera do miejsca przeznaczenia. Było to miasto Minusińsk położone u podnóża gór Sojańskich, w pobliżu granicy z Chinami. Początkowo w całym rozległym powiecie zamieszkiwało tylko 36 Polaków, skazanych na osiedlenie za udział w powstaniu styczniowym. W 1865 r. liczba ta wynosiła już 2200 polskich zesłańców politycznych. Do bliskich znajomych autora należeli m.in.: Lucjan Szymański z Sieradzkiego, Teodor Radoński z Kaliskiego, Paweł Kalisz z Radomia, Zenon Feliński z Płockiego, Władysław Sulimierski, ks. Loga ze Zgierza, ks. Józef Zebrowski - karmelita z Berdyczowa i włościanin z Czastar z Wieluńskiego. Jak wspomina dalej autor: "W Syberii dobrodziejstwem naszym i szczęściem, broniącym od upadku i zwątpienia w Boga i siebie samego, było liczne towarzystwo wyborowe kolegów naszych. Jeden upadał na duchu, to drugi go podtrzymywał. Pomimo tego, co się słabszych charakterów ludzi namarnowało. Ten się utopił, ten sobie w łeb strzelił, ten się rozpił...". Pamiętnik zawiera także ciekawe spostrzeżenia dotyczące stosunku ludności miejscowej do polskich zesłańców politycznych, która mimo wysiłków władz carskich nie ulegała psychozie ślepej nienawiści. "...Ten lud ciemny nie był winien, że miał złe pojęcie o Polakach, bo rząd przez popów przygotowywał ich, jacy to ludzie będą zesłani, że są to ludzie dla których nie świętego nie ma, że będą was palić, wasze mienie nie jest pewne, że są w stanie żywcem jeść wasze dzieci. Rzeczy trudne do uwierzenia. A jednak, jak mieszkańcy syberyjscy nas poznali, to nawet nas pokochali, a bezwarunkowo szanowali, o czym też sami mówili". Nie brak również we wspomnieniach wiadomości dotyczących warunków życia i pracy zesłańców, opisów przyrody i lokalnych zwyczajów. Po ośmiu latach pobytu na zesłaniu, S. Walewski uzyskał zezwolenie na osiedlenie się w europejskiej części Rosji w Wiatce. Jak sam wspomina: "...Wyjeżdżając z Minusińska, w wigilię tego dnia, pobiegłem po ogromnym śniegu na cmentarz zmówić pacierz na grobie znajomych kolegów i zerwać kilka uschniętych kwiatów dla pamięci i oddać żonom i dzieciom ich w kraju. Były tam na cmentarzu bardzo liczne groby naszych kolegów". Po kilku tygodniach jazdy saniami, S. Walewski przybył do Wiatki, gdzie przebywał dwa lata pod nadzorem policji. Wrócił do kraju w styczniu 1874 r.

Pamiętnik S. Walewskiego jest ciekawym przyczynkiem do naszej martyrologii narodowej. Natomiast wspomnienia J. Walewskiego dostarczają wiele informacji o ruchu narodowym w Galicji. W wydanej w 1968 r. zbiorowej pracy p.t. "Kraków w powstaniu styczniowym", zaden z autorów zamieszczonych w niej artykułów, nie powołuje się na wspomnienia J. Walewskiego. Pamiętnik ten nie jest bowiem znany historykom. Krótka więc informacja o jego istnieniu i zawartości, wydaje się być jak najbardziej wskazana.

Andrzej Tomaszewicz



Grób weterana powstania-Adolfa Schmidta-na-cmentarzu w Wieluniu.
Postać kobiety symbolizuje Polskę płaczącą nad losem swych dzieci.
fot. Jerzy Kurek